Nr. 20. Piątek, 25 Stycznia 1907. Rok 97.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12**. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . **32** K.,	**ćwierćrocznie** **8** K. — h.	**rocznie** . . . **24** K.	**ćwierćrocznie** . . **6** K.
półrocznie . . **16** K.	**miesięcznie** **2** K. **70** h.	**półrocznie** . . **12** K.	**miesięcznie** . . . **2** K.

W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister rolnictwa zamianował asystenta leśnictwa. Adama Schwarza, zarządcą lasów i dóbr państwowych.

Leon Wierzbicki, rządowo upoważniony inżynier budowy, z siedzibą urzędową w Stanisławowie, złożył dnia 16 stycznia 1907 przepisaną przysięgę.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 24 stycznia.

Z Izby posłów.

(Dalszy ciąg i dokończenie telefonicznego sprawozdania z posiedzenia Izby z dnia 23 b. m.).

Wszczętą na wczorajszem posiedzeniu dyskusyę nad ustawą o kongrui, po przemowie p. Steinwendera zamknięto i wybrano mówców generalnych pp. Schreinera i Morseya, poczem nastąpił szereg faktycznych sprostowań.

P. ks. Pastor w dłuższej przemowie prostował wczorajsze wywody p. Schuhmeiera, któremu zarzucał, iż dogmaty i ceremonie religijne obrał sobie za przedmiot dowcipów. Trzeba dużo brutalności, aby obrażać najświętsze uczucia innych, choćby się nawet samemu miało inne przekonania. Nad tymi dowcipami najlepiej przejść do porządku dziennego.

Co do twierdzenia p. Schuhmeiera, iż Państwo nie ma obowiązku uzupełniania kongrui, wykazywał ks. Pastor, iż za panowania Cesarza Józefa skonfiskowano dobra kościelne i klasztorne w bardzo wielkiej liczbie z tem zastrzeżeniem, iż fundusze ztąd uzyskane użyte będą na cele religijne i kościelne. Tymczasem roztrwoniono znaczny majątek z powodu złej administracyi. Państwo ma więc obowiązek spieszenia duchowieństwu z pomocą.

Co do twierdzenia p. Schuhmeiera, iż majątek i dochody kościelne są tak znaczne, że wykazują rocznie plus dochodu w kwocie 25 milionów, powołuje się ks. Pastor na mowę P. Ministra dr. Bienertha w komisyi budżetowei, który wykazał, że cały majątek przeznaczony jest na specyalne cele kościelne. Co do dochodów powołuje się ks. Pastor na daty, zawarte w urzędowem wydawnictwie *Oesterreichisches Statistisches Handbuch*, które to źródło cytował także Schuhmeier. Ks. Pastor wyjaśnia na tej podstawie, że niema przewyżki dochodów w kwocie 25 milionów, lecz jest deficyt 247.000. P. Schuhmeier, robiąc swe obliczenie, wliczył do dochodów dodatek kongrualny płacony przez Państwo w kwocie 10 milionów i inne dochody z legatów, Mszy św., fundacyj i t. d., które nie należą ściśle do majątku kościelnego, a wynoszą 15 milionów, mylnie więc kwoty powyższe wciągnięte zostały w rachunku przez p. Schuhmeiera.

Mowca kończy, wyrażając przekonanie, że ludność sama potrafi ocenić te fałsze, jak należy.

Mowę ks. Pastora przerywali niejednokrotnie pp. Seitz i Schuhmeier okrzykami.

Następnie przemawiał p. Schuhmeier, celem faktycznego sprostowania. Mowca oświadczył, że nie atakował religii, tylko klerykalizm; zaprzeczał też twierdzeniu p. Pastora, jakoby majątek kościelny miał niedobór.

P. Seitz uzasadniał następnie w mowie, trwającej prawie dwie godziny, wniosek mniejszości o przejście nad całą ustawą o kongrui do porządku dziennego. Mowca zaznaczył, że są tu tylko dwie ewentualności: albo Państwo obejmuje majątki kościelne i płaci sługi Kościoła, albo Kościół zatrzymuje swe majątki i płaci wszystko sam. Mowca występuje za tem, aby nadwyżki dochodów książąt Kościoła przydzielono niższemu klerowi. Hasłem socyalnej demokracyi jest: rozdział Kościoła od Państwa.. Mowca prosi Izbę o przyjęcie wniosku mniejszości, t. j. o przejście nad całem przedłożeniem do porządku dziennego.

Sprawozdawca dr. Fuchs w końcowym wywodzie występuje przeciw atakom socyalnych demokratów na Kościół i kler i prosił Izbę o przyjęcie przedłożenia.

W głosowaniu wniosek mniejszości p. Seitza odrzucono 202 głosami przeciw 41, poczem przyjęto § 1 przedłożenia z wnioskiem dodatkowym p. Perica, aby osoby zakonne, o ile otrzymują kongruę lub uzupełnienie kongruy wciągnięte były w tę ustawę.

Pp. Stein, Hauck, Iro i i. wśród obelżywych okrzyków skierowanych przeciwko duchowieństwu zakonnemu, występują przeciw włączeniu tych duchownych w tę ustawę.

Wśród ciągłej wrzawy w Izbie uchwalono dalej §§ 2 do 5 włącznie.

Przewodniczący wiceprezydent dr. Żaczek poddaje z kolei pod głosowanie wniosek p. Steinwendera o włączenie do ustawy nowego paragrafu 6, mocą którego ma być zmieniona ustawa o opodatkowaniu dochodów kościelnych i dodatku do funduszu religijnego.

Na życzenie p. Seitza głosowanie odbywa się ustępami.

Za pierwszym ustępem podnoszą się liczni posłowie, ponieważ wskutek panującej w Izbie wrzawy nie została zrozumiana. Większość posłów z prawicy i centrum siada napowrót, gdy członkowie niemieckiego stronnictwa ludowego, Wszechniemcy i socyaliści bez przerwy wołają: wniosek został przyjęty! Wrzawa trwa czas dłuższy.

Przewodniczący chce stwierdzić liczbę głosów przez sekretarzy, lecz to już okazuje się niemożliwe, a przeciw ponownemu głosowaniu podnoszą się liczne protesty. Wrzawa trwa ciągle, a Przewodniczący nie mogąc z powodu wrzawy przyjść do głosu, przerywa posiedzenie.

Gdy po przerwie Wiceprezydent dr. Zaczek otworzył znów obrady, zabrał głos sprawozdawca dr. Fuchs i oświadczył, iż Izba głosując nad wnioskiem p. Perica, co do włączenia duchowieństwa zakonnego do ustawy, omyliła się, do czego przyczynił się także sam sprawozdawca. Proponuje więc reasumcyę głosowania nad §. 1.

P. Pernerstorfer oświadcza, że reasumcya głosowania dokonanego według regulaminu jest absolutnie przeciwną regulaminowi i nigdy jeszcze się nie zdarzyła. Mowca ostrzega Izbę, aby w ostatniej godzinie nie dopuszczała się podobnego naruszenia regulaminu.

P. Stein przyłącza się do powyższego protestu.

Wiceprezydent dr. Zaczek dowodzi, że nie idzie tu o głosowanie, które ma być cofnięte, ale o głosowanie, które sprzeciwia się woli większości Izby. Mowca wyraża zapatrywanie, że jest zupełnie upoważniony zapytać Izbę, czy pragnie reasumcyi głosowania, czy nie.

Okrzyki: To niemożliwe!

P. hr. Sylva Tarouca przychyla się do wywodów p. Pernerstorfera i zaznacza, że przyjście do skutku całej ustawy było możliwe tylko na podstawie kompromisu i kompromis ten musi być utrzymany. Poprawa głosowania jest niemożliwa i dlatego mowca jest za tem, aby poprawkę tę pozostawić Izbie panów.

Przewodniczący dr. Zaczek obstaje przy swem zapatrywaniu, oświadcza jednak, że nie ma przeciw propozycyi hr. Sylva Ta-

---

5)

CÓRKA TUŚKI

PRZEZ

GABRYELĘ ZAPOLSKĄ.

I.

(Ciąg dalszy).

Bo jak dziwna, ogromna oszklona latarnia jest ten cały czworobok, obstawiony oficynami. I wszędzie, wszędzie pozamykało się w małych pudełkach życie ludzkie, skromne i ciche napozór. Przez okna, szczelnie przed zimnem zamknięte, widać tu i ówdzie wnętrza czyste i starania pełne. Pozwłóczone do gniazd sprzęty — duma tych, którzy niebawem, może dziś, może jutro odejść mają, przybierają powoli postać istot, należących do życia i biorących w niem udział. Pomiędzy tą częścią nieruchomą snują się cienie ludzi i gesty ich w oddali i w sztucznem oświetleniu mają gesty tych, którzy powrócili z zaświatów i spieszą się znów do nich. Ponieważ słów tych ludzi nie słychać, a widać tylko gesty, jest w ich ruchach pewna dostojność i harmonia. Młode dziewczęta siedzą przy fortepianach, a senne ich ręce głaszczą nieme klawisze. Oto wszedł stary człowiek i usiadł spokojnie pod lampą, a białe światło oblało hojnie jego srebrne włosy i twarz znużoną. Do niego podchodzi małe dziecko i tuli się do jego rąk zmęczonych. Wreszcie wdrapuje się na kolana starca i zasypia. Miejsce dziecka zajmuje biały łagodny pies, który położył łeb na ręku mężczyzny. Przez inne okna widać, jak nad pudłami, pełnemi róż, pochylają się czarno ubrane kobiety. Białe ich ręce biegają, jak motyle, po gałęziach kwiecia, układają je, jakby do snu lub na płytach grobowych. A teraz ktoś otworzył w głębi drzwi i widać jak w kuchni biała para przesłania wnętrze, rozjaśnione lampą. Po klatce schodowej idzie na górę jakiś studencik i czyta, idąc, książkę. Przystaje na przystankach pod lampami i Pita śledzi go, mimowoli zainteresowana tą drobną postacią w zbyt dużym szynelu i płaskiej czapce na ostrzyżonej głowie. I wszędzie, wszędzie dzieci — ten drobny świat, usuwający na drugi plan tych, którzy sądzili, iż to oni staną się wreszcie w życiu głównym punktem, koło którego raczej wszystko obracać się będzie. W tym ulu otwartym i oszklonym rośnie cały klomb, cała grzęda drobnego kwiecia, drobnych ciał, drobnych serc, drobnych dusz. I oto tragedya Skończonych Istnień samoistnych, dla samych siebie! — Abnegacya musowa, terror serdeczny i pieszczot pełen! — Te wszystkie studenciki w zbyt długich szynelach, te pensyonarki, uciekające z sukienek, które widać majaczące przez szyby — to armia groźna i niezwalczona. Idą zwartym szeregiem ku tym, którzy jeszcze nic z życia dobrego nie wzięli, krom walki ciężkiej o to, aby coś wreszcie wziąć mogli.

I słychać wielki krzyk:

— Ustąpcie!

— *My* idziemy!...

I jeszcze:

— Oddajcie nam wszystko. Pracujcie dla nas, jedynie dla nas. Pielęgnujcie nas i oddajcie nam miejsce w słońcu. Wy idźcie w cień —

My idziemy!...

Och! drobne małe dziewczęta, o jasnych lub ciemnych warkoczach, och! smukli chłopcy, strzyżeni na jeża, odziani w wiecznie zniszczone mundurki, jakąż potęgą nieubłaganą wy jesteście w życiu!...

. . . .

Pita o tem nie wie.

Przeciwnie, jej się zdaje, że ona jest krzywdzona, usunięta w cień, że jest w tym domu niczem, tak samo, jak w innych domach te inne dziewczęta.

Patrzy znów na Jaśkę, która przylgnęła do szyby, tam w górze, na trzeciem piętrze, urządziwszy matce scenę o nową kremową sukienkę i białą książkę do nabożeństwa.

Pita nie urządza scen, ale za to potrafi „nadąć się“ — i cały dzień nic nie mówić.

Tak już się zaprawiają i trenują te małe kobietki.

Pita myśli:

— Kto to może być? Tak mało mamy znajomych. Od powrotu z Zakopanego mamcia nie chce nigdzie bywać, ani nikogo przyjmować. Kto więc to być może? Bardzo dystyngowany, bardzo...

Aż się uśmiecha do szyby i z pogardą patrzy na Jaśkę.

— No... niechby go ta głupia Jaśka porównała z takim baletnikiem. Zrozumiałaby wreszcie, co to jest dystynkcya.

Drzwi od sypialni skrzypnęły.

Tuśka weszła do pokoju. Pita szybko od okna odskoczyła. Matka zakazywała jej surowo „wystawania przy oknach“.

— Powiedzą, że ze studentami kokietujesz — rzuciła raz niebacznie.

Picie wydało się to tylko zabawne. Przyglądała się czasem studentom, ale tak, jak panienkom. Bawili ją swoją niezgrabnością i arogancyą, z jaką traktowali ją i jej przyjaciółki.

— Takie fąfle! — decydowała.

(U Pity „mężczyzna“ zaczynał się liczyć dopiero od lat trzydziestu kilku. Łysina napawała ją szacunkiem, a szpakowate włosy wprawiały w ekstazę).

— Moja Pito! — zaczęła kwaśno Tuśka — na drugi raz nie wpadaj tutaj i nie budź mnie bez potrzeby.

— Kiedy proszę mamusi, ten pan...

Tuśka ramionami wzruszyła.

— To nie żaden pan! — wyrzekła, układając się znów na łóżko — to jest nowy rządca.

— Ach!... wyszeptała Pita.

— Co?

— Nic, proszę mamusi.

— Idź już. A weź gorset i wszyj sobie nową bryklę, kupiłam ci taką twardą, że jej nie złamiesz, bo się nie będziesz mogła w niej zgiąć w żaden sposób.

. . . .

Pita siedzi na sofce w jadalni i wytęża oczy, aby zahaczyć szydełkiem we właściwe oczko. Wszyła bryklę w gorset, teraz wzięła się do szydełka. Jeden, dwa, trzy słupki — sześć, łańcuszka zahaczyć.

I znów:

— Jeden, dwa, trzy słupki...

Przed nią, na stole do jedzenia, rozłożył się z całym „kramem“ Edek. Jak chłop w karczmie do wódki, tak on rozsiadł się do owej „nauki“. Już zdążył wylać atrament (szczęściem jest klasyczna cerata) i porozrzucał dokoła pełno zmaczanej bibuły. Sam urządził lejek z papieru i wciąga ustami atrament w lejek, poczem wydmuchuje go do kałamarza. Opija się atramentu, ale to nic nie znaczy. Parsknął, rzucił lejek na suknię Pity. Wreszcie siadł, zatknął uszy i krzyczy całe szeregi imion książąt rossyjskich... całe szeregi!

(Ciąg dalszy nastąpi).

rouci i zarządza głosowanie nad §. 6. zaproponowanym przez p. Steinwendera.

P. Steinwender protestuje przeciw ponownemu głosowaniu, gdyż wniosek jego już został przyjęty.

Wiceprezydent dr. Zaczek zaprzecza temu, jakoby ogłosił już przyjęcie wniosku p. Steinwendera.

P. Stein przychyla się do zapatrywania p. Steinwendera. Niema wątpliwości, że hr. Sylva-Tarouca propozycyę swą uczynił w porozumieniu z Rządem, niechże więc Izba panów tę ustawę poprawi.

Wiceprezydent Zaczek zarządził atoli głosowanie nad § 6. Odrzucono go w brzmieniu, zaproponowanem przez p. Steinwendera, a przyjęto go w brzmieniu, zaproponowanem przez komisyę i na tem całą ustawę załatwiono w drugiem czytaniu.

Przemawiał jeszcze p. Seitz, poczem Izba przyjęła ustawę o kongrui także w trzeciem czytaniu, a przystąpiła do dyskusyi szczegółowej nad podwyższeniem płac kleru grecko-oryentalnego.

P. hr. Sternberg oświadcza między innemi, że nadal nie mogą trwać waśnie wyznaniowe, lecz należy stworzyć wspólność interesów wszystkich wyznań. Mowca wystosowuje w tej mierze apel do żydów, którzy dotąd prowadzili niesłychaną walkę przeciw wszelkiej formie wyznaniowej.

P. Gold w faktycznem sprostowaniu zaznacza, że uwagi p. Sternberga o żydostwie musi w stanowczy sposób odeprzeć. Twierdzenia te nie są niczem poparte, a mogą poniżyć Żydów w opinii publicznej i opinię tę przeciw nim podburzyć.

Nie sądzę — mówi p. Gold — aby hr. Sternberg miał ten zamiar na oku, jednakże, aby nie dopuścić do mylnego zrozumienia jego twierdzeń, muszę stanowczo przeciw nim zaprotestować.

Następnie wniosek mniejszości p. Seitza o przejście do porządku dziennego odrzucono i przyjęto ustawę o podwyższeniu płac kleru grecko-oryentalnego w drugiem i trzeciem czytaniu.

Przystąpiono do obrad nad nagłością wniosku p. Kathreina i tow. w sprawie kredytu na wojsko i marynarkę.

Wnioskodawca p. Kathrein zrzekł się głosu.

Przemawiał następnie p. Klofacz.

P. Breiter zaznaczył, że parlament w ostatnich dniach okazuje nadzwyczajną gorliwość w pracy. Dobra sława, jaką Izba w ostatnich dniach pracy mogłaby sobie u ludności zyskać, może być, zdaniem mowcy, przez uchwalenie nowych kredytów wojskowych tylko zagrożoną. Nawet sprawozdanie komisyi budżetowej oświadcza, chociaż pośrednio, że sprawa nie jest nagłą, gdyż Węgry dotąd swej części ani nie uchwaliły, ani nie zapłaciły. Austrya nie zginęłaby — mówił p. Breiter — gdyby załatwienie będącego przedmiotem dyskusyi przedłożenia zastrzeżono mającej zebrać się prawdopodobnie w maju nowej Izbie. Mowca będzie głosował przeciw nagłości i przeciw meritum.

Następnie przemawiał p. Zazvorka.

P. Minister skarbu dr. Korytowski zalecał przyjęcie przedłożenia, wskazując na konieczność uchwalenia pożyczki 141·8 milionów koron, celem refundacyi kwoty, pobranej z zapasów kasowych na cele zbrojenia. Wyjątkowo korzystnym stosunkom gospodarczym można przypisać, że można było dotąd bez pożyczki wziąć z zapasów kasowych przeszło 120 milionów koron. Mowca stwierdził korzystny wpływ polityki finansowej Państwa przy reformie waluty na wzmocnienie kredytu Państwa i na gospodarstwo. Mowca podniósł z uznaniem działalność kierownictwa Banku austro-węgierskiego, któremu w ostatnich latach powiodło się stopę procentową na wysokości 4½ prc. utrzymać, gdy w Berlinie i Londynie dyskont tak bardzo podskoczył.

P. Minister podniósł w końcu realny rozwój życia ekonomicznego w Państwie i korzystny stan kursów renty austryackiej.

Poczem obrady przerwano.

Wnioski nagłe postawili: pp. Kathrein i tow. w sprawie projektu ustawy o popieraniu marynarki handlowej; w sprawie projektu ustawy o uregulowaniu żeglugi do Brazylii i o nowem uregulowaniu żeglugi dalmatyńskiej; pp. Beuerle, Schöpfer, Grabmayr, Liharzik i Kulp w sprawie projektu ustawy o używaniu publicznych dróg i ustawy o własności dla przewodów elektrycznych.

P. Licht postawił wniosek w sprawie uzupełnienia ustawy o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych.

Wiceprezydent Kaiser oświadczył, że następne posiedzenie odbędzie się dzisiaj o godzinie 11 przed południem i zauważył, że między godz. 2 a 4 będzie przerwa, z powodu pogrzebu posła Koppa.

Pod obrady przyjdą, po załatwieniu przedłożenia o kredytach wojskowych, projekty ustaw w sprawie taksy wojskowej, zaopatrzenia wdów i sierót po wojskowych i kontyngent rekrutów.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Z Koła polskiego.

Poln. Corr. donosi, że na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego Prezes p. Abrahamowicz odczytał pismo Rady miejskiej w Pradze, wystosowane do Koła na ręce Prezesa. W piśmie tem burmistrz m. Pragi dr. Gross zawiadamia Koło polskie, że Rada miejska w Pradze na posiedzeniu z dnia 18 b. m. uchwaliła rezolucyę przeciw postępowaniu władz pruskich wobec Polaków i zmuszaniu dzieci polskich do nauki religii w języku niemieckim. Uchwała ta zapadła z inicyatywy Związku centralnego słowiańskich Stowarzyszeń dziennikarzy. Burmistrz prosi, by Prezes Koła zawiadomił o tej uchwale Polaków pod berłem pruskiem.

Izba panów prócz stojących już na porządku dziennym przedłożeń, załatwić ma dziś przedłożenia urzędnicze. W sobotę będą załatwione ustawy o proweniencyi chmielu, o winie i prawach autorskich, ewentualnie ustawa o kongrui, a we wtorek odbędzie się ostatnie posiedzenie Izby, na którem według wyniku prac komisyj załatwione będą inne, uchwalone już przez Izbę posłów ustawy.

Sprawa ministra Polonyiego.

Rada gabinetowa.

Wczoraj o godz. 6 wieczorem odbyła się w węg. prezydyum rady ministrów w Budapeszcie pod przewodnictwem dr. Wekerlego rada ministeryalna, która trwała do godz. 9 wieczorem.

Wynik obrad jest następujący: Minister sprawiedliwości Polonyi, który pierwotnie, powolny życzeniu partyi, zdecydował się był nie wytaczać żadnego procesu prasowego, obecnie po ostatnich wypadkach, wobec zmienionych na tę sprawę poglądów stronnictwa niezawisłości i innych stronnictw koalicyi, postanowił udać się na drogę sądową i w najbliższym czasie wytoczy proces.

Wiadomość ta, podana przez *Węg. B. kor.*, stoi w sprzeczności z wczorajszem doniesieniem *Pester Lloyda*, który twierdzi, że Polonyi wręczył prezydentowi gabinetu dr. Wekerlemu prośbę o dymisyę. Dr. Wekerle prośbę tę przyjął i przedłoży ją radzie gabinetowej.

Wspomniane pismo samo jednak zastrzega się, że trudno stwierdzić prawdziwość owej wiadomości.

Rozeszła się także wieść, że minister spraw wewnętrznych hr. Juliusz Andrassy na wczorajszej Radzie podał się do dymisyi. Powodem tego miało być, że wskazywał konieczność, aby Polonyi rehabilitował się w drodze sądowej. Kiedy wiadomość o tem rozeszła się w kuloarach, liczni członkowie partyi niezawisłości oświadczyli, iż solidaryzują się ze stanowiskiem hr. Andrassego i że w łonie swego stronnictwa wystąpią stanowczo przeciw wszelkiej krytyce jego postępowania. Partya niezawisłości ma wszelkie podstawy do wdzięczności dla hr. Andrassego, a ustąpienie jego mogłoby zachwiać całą koalicyą.

Ministrowie ciągle odbywają konferencye między sobą i z prezesem gabinetu dr. Wekerle. Położenie uważają wszyscy za bardzo krytyczne, gdyż dotychczas nie osiągnięto jeszcze zupełnego porozumienia między ministrami. Ustąpić Polonyi nie chce, a przynajmniej nie chce sam ustąpić z gabinetu. Wobec tego niema innego wyjścia, jak dymisya całego gabinetu, która ułatwi Monarsze powołanie ponownie do rządu tego samego gabinetu, z wyjątkiem Polonyiego, w miejsce którego byłby mianowany inny parlamentarzysta.

Ustąpienie Polonyiego?

Wczorajsze pisma budapeszteńskie uważają ustąpienie Polonyiego za fakt dokonany, a jako następcę jego wymieniają sekretarza stanu Günthera.

Rzekomo idzie już tylko o formalności, wśród jakich ma Polonyi ustąpić. Nie chce on dać się nakłonić do wniesienia prośby o dymisyę ze swego urzędu, ponieważ oznaczałoby to samobójstwo moralne.

Dzienniki koalicyjne, aby wyjść cało z awantury, chcą przyczynę ustąpienia Polonyiego sprowadzić na tory polityczne i zaznaczają, że Polonyi musi ustąpić, gdyż bez porozumienia z gabinetem projektował daleko sięgające reformy, jak n. p. zniesienie kary śmierci i t. p. Ponieważ co do tych reform niema porozumienia w gabinecie. Polonyi musi się usunąć. Jest to pigułka, która ma Polonyiemu osłodzić jego upadek.

Obrona Polonyiego.

Dowody, z którymi zaatakowany minister stanął był onegdaj wobec partyi niezawisłości dla zrehabilitowania się, podaje *Pesti Naplo*. Dowody te odnoszą się do następujących spraw:

1. Sprawa kradzieży pocztowej w Grazu. W sprawie tej interpelował był swego czasu Kolomana Tiszę, jako ministra spraw wewnętrznych, pos. Geza Füzassery. Po przeprowadzeniu śledztwa, został Polonyi zrehabilitowany, a Füzassery zmuszony był przeprosić go wobec Izby. 2. W t. zw. sprawie Geschwindta powołał się Polonyi na ogłoszone już przezeń dokumenty. 3. W sprawie żeglugi na Dunaju zaprzecza Polonyi stanowczo, jakoby kiedykolwiek Towarzystwu temu oddawał usługi adwokackie. 4. Sprawa Beke. W tej sprawie zarzucono Polonyiemu, że wespół z niejaką Elżbietą Beke dopuścił się zbrodni wymuszenia na hr. Kolomanie Nako. Polonyi wykazał, iż za przeprowadzenie ugody w tej sprawie otrzymał 120 koron i przedłożył list gubernatora Rjeki, hr. Aleksandra Nako, w którym ten oświadcza, iż nic Polonyiemu nie ma do zarzucenia. 5. W t. zw. sprawie plakatowej, odpiera Polonyi zarzut, jakoby w sposób niezgodny z obowiązkami radcy miejskiego, interweniował u burmistrza miasta Budapesztu w interesie braci Emmerling, posiadających wyłączne prawo plakatowania w Budapeszcie — listem tej firmy, zaprzeczającym powyższemu twierdzeniu. 6. W sprawie wyrobienia Ludw. Csecremu antrepryzy wywozu śmieci, oświadcza, że interweniował jedynie w interesie miasta.

---

7)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

NAD BRZEGIEM PRZEPAŚCI.

(Z francuskiego).

III.

(Ciąg dalszy).

Fanny zrobiła przegląd swojej garderoby, myśląc z pewnym niepokojem, czego jej jeszcze będzie potrzeba. Więcej jeszcze, niż pieniędzy, brakowało jej doświadczenia, gdyż nie była jedną z tych pomysłowych Paryżanek, które umieją ubrać się ładnie tanim kosztem; gust jej nie miał sposobności się wykształcić. Ale instynkt jej podszeptywał, że jedynym sposobem, aby nie okazać się śmieszną pośród wykwintnego otoczenia, jest jak najmniej się stroić i starać się być ubraną skromnie, z prostotą. Naprzód już spuszczała się na wątłą i wdzięczną opiekę Kolety. „Ona mi powie, ona mnie objaśni... Ona rzeczywiście będzie mnie kształcić“. I śmiejąc się z tego śmiałego wyrażenia przyszłej swojej uczenicy, Fanny marzyła z rozkoszą, że z pewnością będzie miała w tej milutkiej Kolecie d'Augenne przyjaciółkę. Tego jej najwięcej brakowało, gdyż koleżanki jej z pensyonatu Delapalme, zazdrośne z powodu drobnych przywilejów, których ona używała pod tym pretekstem, że o mało co nie dostała się do Sèvres, okazywały jej oziębłość, a nawet nieprzyjaźń. Tam będą ją kochać i ona także kochać będzie.

IV.

Nazajutrz stanęła przed panią d'Augenne. Koleta przygotowała jej dobre przyjęcie. Jednak matka mniej jej się podobała, niż córka. Nastąpiła długa rozmowa między niemi, w której głównie ta dama chorowita i omdlewająca głos zabierała; był to rodzaj krzyżowych pytań, na które Fanny odpowiadała z mieszaniną wrodzonej otwartości i niezbędnej ostrożności.

Dowiedziała się, że panna d'Augenne nigdy nie opuszczała swojej matki ani na jeden dzień, ani na godzinę, ta matka prowadziła ją na kursy, na katechizm, biegając z nią z jednej lekcyi na drugą, póki sił jej starczyło; dowiedziała się, że pani d'Augenne nie chodziło wcale o wykształcenie ani nadto rozległe, ani gruntowne dla panien, ale zgadzał się, że trzeba iść z postępem i czynić co czynią inni. Uprzedzona przez hrabinę, że może całkowicie zaufać dyskrecyi jej protegowanej, pani d'Augenne dała jej do zrozumienia, że istnieją pewne zamiary co do małżeństwa córki, dodając kilka rad i przestrog koniecznych w tak delikatnej sprawie: być nieustannie obecną na przechadzkach, w Kasynie, wszędzie, mięszać się zręcznie w rozmowę, gdyby ona za długo trwała, w ten sposób, aby się nie domyślano, że ma zamiar ją przerwać, uważać, aby złośliwość i ciekawość ludzka nie miała pola do popisu, przeszkadzać, pod rozmaitymi możliwymi pretekstami, aby Koleta, której zdrowie bardzo jest delikatne (chociaż nie trzeba o tem mówić nikomu), męczyła się zanadto, podawać jej dobre rady w ciągu rozmowy, nie będąc nudną moralizatorką, gdyż Koleta tego znosić nie może. Przy tej sposobności matka odkryła jej niektóre cechy charakteru Kolety, z czego Fanny przyszła do wniosku, że w pani d'Augenne góruje pewien rodzaj bałwochwalstwa macierzyńskiego, w połączeniu z żądzą panowania i dość mierną psychologią.

Jeżeli młoda dziewczyna była podobna do tego banalnego obrazu dziecka, bez żadnej odpowiedzialności, któremu pozwalano robić co mu się podoba, po prostu z rozpieszczenia, wystrzegając się wtajemniczać ją w sztukę rządzenia samą sobą, rola mentora przy niej będzie więcej niż trudna! Ale ta matka, tak mało uzdolniona na wychowawczynię, która dziecinnie się chwaliła, że spełniła tę rolę bez niczyjej pomocy, musiała się mylić. Fanny będzie obserwować Koletę, zdobędzie zaufanie swojej uczenicy, będzie się starała, aby przyjęła od niej to, co uznawała w sobie za najlepsze — sam kwiat, samą esencyę własnej pracy.

Myśląc nad tem, Fanny Desprez słuchała z uszanowaniem, w milczeniu, niezliczonych uwag, z których niejedna wydawała jej się sprzeczna z drugą a nawet niezrozumiała. Mówiono jej o balach białych, o *garden party*, o komedyjkach salonowych, o rozmaitych sportach, które emancypują. Pojmowała niejasno, że panny światowe we Francyi, przeżywają obecnie przełomowy okres, który znajduje ich rodziców jeszcze mniej przygotowanych na to, niż one same. Gdy nauczycielka poddała myśl czytania dobrych książek, które zrównoważyłyby te ciągłe rozrywki i obudziły poważniejsze myśli w młodej główce upojonej zabawą, pani d'Augenne odpowiedziała z niejaką oziębłością:

— Nie będąc tak surową pod tym względem, jak byli inni za czasów mojej młodości, przezieram bardzo uważnie książki, które dają Kolecie. Będzie mi pani przedstawiać, nieprawdaż, to wszystko, co ona do czytania dostanie?

Tomik, w pięknej jedwabnej okładce, która niedość ukrywała skandaliczny tytuł, leżał porzucony na otomanie.

— Nie pozwalam żadnych romansów — dodała tonem stanowczym.

— Och! — rzekła Fanny łagodnie — myślałam raczej o odrobinie filozofii, o....

— Proszę uważać, pan d'Augenne nie znosi rezonowania u kobiet — przerwała matka Kolety, która zawsze z mężem występowała, jeżeli chodziło o rozstrzygnięcie kwestyi stanowczej. — Mój mąż znajduje, że ten ohydny rower ma chociaż tę dobrą stronę, że przeszkadza młodym ludziom za wiele czytać i myśleć. A muszę dodać, że moja córka była, jak się należy, wychowana bardzo pobożnie.

Silnie przycisnęła na tych słowach, a potem inkwizytorski wzrok utopiła w oczach Fanny, która ich nie spuściła.

— Niesłusznie pani wierzy wszystkim plotkom, które rozpowiadano o systematycznej bezbożności liceów. Mieliśmy dyrektorkę bardzo gorliwą katoliczkę.

Pani d'Augenne uśmiechnęła się z niewiarą:

— W takim razie, nie musiała długo siedzieć na swojej posadzie. Wszystko, o co panią proszę, jest, aby pani towarzyszyła mojej córce do kościoła.... z dobrej woli.

Fanny o mało nie odpowiedziała:

— Czyż pani myśli, że ja sama dla siebie się nie modlę?

Wrodzona duma powstrzymała ją od tego; widziała w oczach pytającej obraźliwe podejrzenie, to samo, które panna Delapalme nieraz już wyraziła, lub dała do poznania. Miano ją za hipokrytkę, zdolną dostroić się do okoliczności dla interesu.

— Będę towarzyszyć córce pani wszędzie, gdzie pani mi powie, aby ją zaprowadzić — odrzekła zimno.

— Tak, jestem tego pewna. Będziemy zawsze z sobą w zgodzie — zawołała baronowa z wdziękiem, nie koniecznie pełnym szczerości.

Obiecywała sobie w duchu, że bardzo zbliska będzie pilnować dawnej uczenicy liceum — która ostatecznie, ściśle wziąwszy, dość jej się podobała. Trochę może za młoda, ale typ spokojny, poważny, którego wieku trudno dokładnie oznaczyć. Widocznie onieśmieliła ją kilka razy i to baronowej musiało się podobać. Łatwo będzie trzymać ją w ręku.

Fanny dowiedziała się, iż odjazd do Evian nastąpi w przyszłym tygodniu.

— Stosownie do okoliczności — dodała w końcu pani d'Augenne — uwolnię panią w jesieni, albo będę prosić, abyś nadal z nami została. Coby nie zaszło, sądzę, że powinna pani raz na zawsze wyrzec się tej sytuacyi nauczycielki pensyonatu, która, o ile mi się zdaje, nie zupełnie panią zadowoliła. Znajdziemy sposób, aby pani dać zajęcie w innem otoczeniu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Co do stosunków swych z br. Schoenbergerową, zapewnia Polonyi, iż spełnił patryotyczny obowiązek, celem uratowania zagrożonej konstytucyi, a o akcyi swej zawiadomił był w jej toku członków komitetu wykonawczego koalicyi.

Dalsze ataki przeciwko Polonyiemu.

Prasa budapeszteńska w dalszym ciągu wytacza coraz nowe zarzuty przeciw Polonyiemu. Wczoraj wieczorem dziennik *A Nap* zapowiedział wydrukowanie podobizny listu Polonyiego, w którym on jeszcze za czasów swojej adwokatury domagał się od właścicielki domu publicznego zapłaty umówionego honoraryum za wyrobienie jej licencyi.

P. Władysław Senyes, który pos. Lengyelowi dostarczył był listów bar. Schoenbergerowej, ogłosił wczoraj w dziennikach, że Polonyi przyrzekł baronowej tylko połowę sumy, jaką mu magnaci dali do rozporządzenia, pozatem zaś przyobiecał jej, że kierujący komitet koalicyi wyrazi baronowej swe podziękowanie.

Co do pieniędzy, Polonyi wypłacił jej tylko kilka tysięcy koron, resztę zaś policzył sobie za swoje wydatki. Kiedy zaś bar. Schoenbergerowa domagała się od niego umówionego protokolarnego podziękowania koalicyi, oświadczył jej, że jeszcze nie mógł z hr. Andrassym mówić o tej sprawie.

Podnoszą też dziwną pobłażliwość dr. Wekerlego, któremu rzekomo niejedna z nieczystych sprawek Polonyiego była nietajna. Najlepszym dowodem, jak bardzo Polonyi ufał w swoją siłę, jest fakt, że już po objęciu teki sprawiedliwości sprawował dalej agendy zastępcy interesów emigracyjnych północno-niemieckiego „Lloyda“! Polonyi próbował usprawiedliwiać się, twierdząc, że po nominacyi pozostawał z „Lloydem“ tylko w stosunkach urzędowych, podchwycono to wszakże, aby stwierdzić, że sprawy emigracyjne należą wyłącznie do ministerstwa spraw wewnętrznych, nie do ministerstwa sprawiedliwości. Dzienniki opozycyjne przytoczyły tymczasem wykaz dyet, jakie Polonyi pobierał od „Lloyda“, już jako minister sprawiedliwości.

Osobną sprawę stanowią transakcye o przekupstwo, prowadzone za pośrednictwem Polonyiego, przy których to operacyach Polonyi zapominać miał często o wypłacie części lub i całej kwoty umówionej. Tak n. p. miał obiecać Polonyi pewnej aktorce, że wypłaci jej 14.000 K. za pewną protekcyę. Kwoty tej nie wypłacił, gdyż — jak twierdził — protekcya była za mała, nie oddał jednak również pieniędzy tym, którzy mu je powierzyli.

Niemniej dziwne światło rzuca na etykę tego ministra sprawa z dziennikiem rumuńskim *Foporul Roman*, którego właściciel miał otrzymać od Polonyiego 14.000 koron za zaprzestanie pewnych ataków. Nadto zobowiązał się minister sprawiedliwości umorzyć procesy, rozpoczęte już przeciw temu dziennikowi o „podżeganie do nienawiści“. Istotnie, obietnica spełniła się i procesy zostały umorzone.

Opinie kół politycznych.

Wobec korespondenta *N. Fr. Presse* wyraził się jeden z członków partyi niezawisłości następująco o położeniu: Stanowisko Polonyiego, mówił, jest mocno zachwiane. Już dzisiaj sztucznie tylko utrzymują go na stanowisku. Skoro tylko ci, którym na tem zależy, aby go utrzymać, opuszczą ręce, Polonyi ani na chwilę nie pozostanie w gabinecie. Podnoszone przeciw niemu zarzuty rosną, jak lawina, a już najbardziej zaszkodziły ministrowi odkrycia w sprawie stosunku jego z br. Schoenbergerową. Przypuszczać wypada, że przyjaciele nie potrafią Polonyiego ocalić. Jeśliby bowiem nie odstąpili go w chwili, gdy przesilenie dojdzie do zenitu, może paść ofiarą koalicya.

Inny polityk węgierski udzielił jeszcze pessymistyczniejszych informacyj. Jego zdaniem, cały wogóle gabinet węgierski znalazł się na równi pochyłej. Nietylko w kraju, lecz i poza jego granicami słyszeć się daje jedno zdanie: minister, przeciwko któremu takie, jak przeciw Polonyiemu podniesiono zarzuty, nie może pozostać w urzędzie. Nieszczęściem zaś jest dla gabinetu, że zarzuty odnoszą się do czasu, gdy Polonyi nie był jeszcze ministrem i wiele z nich już dawniej roztrząsała prasa węgierska, a dr. Wekerle mimo to osadził Polonyiego na fotelu ministeryalnym. Postępują też, jak wrogowie gabinetu ci z ministrów, którzy nadstawiają karku w obronie Polonyiego. Skutkiem ich właśnie stanowiska, sprawa Polonyiego stała się sprawą gabinetu. Najlżejszą formą załatwienia sprawy byłoby podanie się całego gabinetu do dymisyi, poczem wszyscy jego członkowie, z wyjątkiem Polonyiego, zostaliby ponownie zamianowani. To zrehabilitowałoby przynajmniej kolegów skompromitowanego ministra, jemu bowiem nic już nie pomoże. Niemniej jednak reputacya „wielkiego ministerstwa“ straciła blask swój na zawsze i nigdy już go nie odzyska. Jeśli bowiem gabinet zdecyduje się na dymisyę, a jego członkowie z wyjątkiem Polonyiego na nowo otrzymają swe teki, stanie się to, ponieważ trudno wyobrazić sobie, aby można było pozbyć się przywódców stronnictw, a ich posterunki powierzyć *diis minorum gentium*.

W *Pester Lloydzie* jeden z polityków węgierskich potwierdza, że ustąpienie Polonyiego uważać należy jako kwestyę dni najbliższych. Decyzya spoczywa przedewszystkiem w ręku partyi niezawisłości. Ale i w niej już ustaliło się przekonanie, że Polonyi na ostatniej konferencyi stronnictwa, stanąwszy dla oczyszczenia się z zarzutów, odegrał bardzo osobliwą rolę. Jeśli bowiem konferencyę tę uważać się będzie za rodzaj trybunału sądowego, to Polonyi skupił we własnej osobie funkcye przewodniczącego, prokuratora, oskarżonego i obrońcy — kumulacya większa chyba niedopuszczalna.

KRONIKA.

Lwów, 24 stycznia.

— **Kalendarz.**

Piątek (25 stycznia):

Nawiedzenie św. Pawła. — Miłosza. — Tatianny m.

Wschód słońca o godzinie 7·06 rano, zachód słońca o godzinie 4·06 po południu.

— **U JE. P. Prezydenta Ministrów bar. Becka** i jego małżonki odbędzie się w salonach pałacu Prezydyum Ministrów w Wiedniu (na Herrengasse) w dniu 28 b. m. wielki raut, na który otrzymały zaproszenia koła polityczne, w szczególności członkowie obu Izb Rady państwa.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** Jutro, w piątek, dnia 25 b. m., inżynier G. Sokolnicki: „Elektryczność i jej zastosowania techniczne“. Część II. (z demonstr.), Zakład fizyczny Uniw. Długosza 8. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— **Bal prasy.** Od terminu tego balu, który stanowić będzie kulminacyjny punkt, a zarazem niejako zakończenie tegorocznego karnawału, dzieli nas już zaledwie dni kilkanaście. Wobec tak bliskiego już terminu balu w komitecie wre praca gorączkowa. Obecnie zajęty jest komitet rozsyłaniem zaproszeń, których znaczną już liczbę rozesłał. Pomimo jednak, iż rozsyłka odbywa się na podstawie najświeższych ksiąg adresowych i szematyzmów, możliwem jest, że wiele adresów zostanie pominiętych, pomimo usilnych starań komitetu, aby tego rodzaju przeoczeń i omyłek uniknąć. Wobec tego komitet balu prasy uprasza za naszem pośrednictwem tych wszystkich, którzy zaproszeń nie otrzymali, a pragną wziąć udział w balu, aby zażądali zaproszeń korespondentką pod adresem skarbnika Towarzystwa dziennikarzy polskich, p. Aleksandra Milskiego, ul. Akademicka l. 10. Tam także nabywać można bilety do lóż i krzeseł w amfiteatrze. Pośpiech w zakupywaniu biletów o tyle jest konieczny, że przeważna część ich została już rozsprzedana i pozostała jedynie tylko mała ilość.

— **Z Wiednia** piszą nam: W poniedziałek odbył się pierwszy tegoroczny „wieczorek mazurowy“ w Wiedniu. Wieczorki te, które od szeregu lat zastąpiły dawne „bale polskie“ w Wiedniu, a są właściwie także balami, tylko na mniejszą skalę zakrojonymi, mają w Wiedniu ustaloną sławę zabaw bardzo wytwornych, a ochoczych. Dlatego cieszą się wielką sympatyą nietylko w polskich kołach, lecz także w niemieckich. Ponieważ karnawał tegoroczny jest dość krótki, a przeto forsowny i ponieważ obecny sezon parlamentarny jest bardzo forsowny, przeto nie było tym razem w sali hotelu „Continental“ takiego przepełnienia, jakie na „wieczorkach mazurowych“ w Wiedniu nieraz panowało, a w szczególności świat parlamentarny polski stawił się nie nazbyt licznie. Nic dziwnego, gdy wieczorek rozpoczął się o godzinie 9, a o tej właśnie godzinie skończyło się posiedzenie Izby posłów. Ale sala była dobrze zapełniona. Do kadryla i mazura stawało z górą 60 par, a bawiono się nadzwyczaj ochoczo.

Urządzaniem „wieczorków mazurowych“ zajmuje się komitet pod przewodnictwem JE. Leona Bilińskiego; do komitetu należą pp.: Piotr Barański, Karol Bernaczek, Tomasz Bieniawski, Seweryn Dolański, Jerzy Dzieduszycki, Henryk Ettmayer, Władysław Józef Fedorowicz, Kazimierz Gałecki, Włodzimierz Gniewosz, Ernest Habicht, Władysław Harajewicz, Władysław Henoch, Maryan Henzel, Emanuel Homolacs, Edmund Jurystowski, Edmund Komorowski, Alfred i Leon Konopkowie, Jan Lewicki, Robert Madeyski, Tadeusz Moszyński, Stanisław Okęcki, Jan Orsetti, Edward Raczyński, Stanisław Ramułt, Aleksander Rozstocki, Otton Sander, Artur Sieradzki, Włodzimierz Slęk, Włodzimierz Sokalski, Leopold Starzewski, Władysław Struszkiewicz, Teofil Stubenvoll, Marcin Szarski, Paweł Spanier, Henryk Wielowieyski, Jerzy Younga.

Wśród obecnych na wieczorku znajdowali się; księżna Marya Adamowa Lubomirska, JE. dr. Leon Biliński z małżonką, małżonka Prezesa Koła polskiego pani Abrahamowiczowa, baronowa Ziemiałkowska, rodziny Raczyńskich, Henzlów, Dolańskich, Komorowskich, Homolacsów; — szef sekcyi p. Wacław Zaleski; wiceprezes Koła polskiego dr. Wł. Dulęba, poseł dr. Małachowski z żoną i córką, poseł hr. Stanisław Piniński, poseł Włodzimierz Gniewosz, radcy ministeryalni Zawadzki z żoną i Kazimierz Gałecki z żoną i córką; radca Dworu Struszkiewicz, radca Dworu Władysław Józef Fedorowicz, poseł Binder z żoną, Mac Garvey z żoną i córką, pani Kolischerowa z córką. — wielu wyższych urzędników Niemców oraz wielu wyższych wojskowych z rodzinami, F. Hosiek z żoną, radca ces. dr. Władysław Harajewicz, pp. Bełcikowscy, Bieńkowscy, Czarneccy, Stanisławowie Lewakowscy, Sokalscy, pp. dr. Jerzy Madeyski, Izydor Decykiewicz, dr. Jan Lewicki, Stanisław Okęcki, dr. Bartoszewski, Stanisław Fałat, dr. Jurystowski, Jerzy Kieszkowski, dr. Stubenvoll, dr. Barański, dr. Kraus, Stefan Czaykowski i t. d. i t. d. Tańce prowadzili z wielką werwą pp. Aleksander Rozstocki i Paweł Spanier. — Drugi wieczorek mazurowy odbędzie się w tym karnawale w d. 9 lutego.

— **Mianowania.** P. Minister sprawiedliwości zamianował kandydata notaryalnego w Żółkwi, Teodora Pawluka, notaryuszem w Dynowie.

P. Minister wyznań i oświaty posunął do VIII. klasy rangi profesorów Akademii handlowej we Lwowie: Jana Pliszewskiego i dr. Eugeniusza Romera.

— **W Związku naukowo-literackim** wygłosi dziś, we czwartek, o godzinie 8 wieczorem prof. Uniwersytetu dr. Emil Dunikowski, odczyt na temat „Stosunki w Meksyku“.

⌗ **Ku uczczeniu E. Orzeszkowej.** Sekcya finansowa Rady miejskiej uchwaliła wczoraj przyczynić się ze strony gminy kwotą 2.000 koron do powstać mającego w Warszawie jubileuszowego instytutu naukowego imienia Elizy Orzeszkowej.

⌗ **Asystent plantacyjny.** Celem ulepszenia służby plantacyjnej w kierunku wzmożenia jej w siły fachowo wykształcone w dziedzinie ogrodnictwa dekoratywnego, uchwaliła sekcya finansowa, zgodnie z komisyą plantacyjną, systemizować posadę urzędnika w randze X. z tytułem asystenta plantacyjnego.

⌗ **Mianowania.** Prezydent m. Lwowa zamianował praktykantami miejskiej Izby obrachunkowej: Ludwika Nesterskiego, Juliana Bachowskiego i Aleksandra Hirscha.

⌗ **Liceum im. Jadwigi.** Sekcya szkolna Rady miejskiej przyjęła wczoraj projekt organizacyjny liceum im. król. Jadwigi. Między innemi postanowione tam jest, że płace emerytalne nauczycieli liceum uiszczać ma fundusz krajowy, dodatki zaś do tych płac, jakie gmina ponosi na rzecz nauczycieli o wyższych kwalifikacyach, również po ich przejściu na emeryturę ma wypłacać gmina.

— **Z Towarzystwa historycznego.** Dnia 19 b. m. w sobotę odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Towarzystwa historycznego we Lwowie. Przedłożone sprawozdanie stwierdza rozwój zasłużonego Towarzystwa, wydającego *Kwartalnik historyczny*.

Towarzystwo walczy jednak z deficytem, skromne subwencye Rządu i Sejmu nie mogą pokryć braków, wywoływanych małą liczbą członków.

Na rok przyszły wydział, komitet redakcyjny i komisya kontrolująca zostały wybrane w dotychczasowym składzie. Przewodniczą Towarzystwu nadal prof. Tadeusz Wojciechowski i dr. Ludwik Kubala; redakcyę *Kwartalnika* prowadzi dr. Aleksander Semkowicz.

Po dokonaniu wyborów, nastąpił odczyt Władysława Semkowicza p. t.: „Rola rządów rycerskich w Polsce Piastowskiej“. Streszczenie prelekcyi, dla braku miejsca, odkładamy do jutrzejszego numeru.

— **W prywatnem gimnazyum żeńskiem im. J. Słowackiego z prawem publiczności** (ul. Pańska 23) odbędzie się egzamin prywatny i wstępny do kl. I. do V. w piątek, dnia 1 lutego b. r. od godziny 8 rano.

— **Zgromadzenie ogólne** założycieli Spółki fakturowej odbędzie się we wtorek, dnia 29 b. m., o godzinie 5 po południu w lokalu lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

— **Ruch ogólny** między Chryplinem a Buczaczem podjęto na nowo dnia 23 b. m. pociągami nr. 1211 i 1220, ruch zaś ogólny na szlakach Kołomyja-Słoboda rungurska kopalnia i Nadwórniańskie Przedmieście-Szeparowce Kniażdwór, kołomyjskich kolei lokalnych, przywrócono 24 b. m. pociągiem nr. 2371.

— **Z »Sokoła Macierzy«.** Komitet wystawy przyrodniczo-lekarskiej i hygienicznej X. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich odniósł się do „Sokoła-Macierzy“ z prośbą o przełożenie terminu uroczystości urządzić się mających w 40-tą rocznicę istnienia Towarzystwa na koniec czerwca b. r. Wydział „Sokoła-Macierzy“ w porozumieniu z okręgiem i Związkiem, czyniąc zadość temu życzeniu, przełożył uroczystość tę, połączoną z zawodami wszystkich sokołów polskich i zlotem okręgowym, na dzień 29 i 30 czerwca b. r.

— **Z »Sokoła IV.«.** W niedzielę, dnia 27 b. m., o godzinie 7 wieczorem odbędzie się wieczór styczniowy.

— **Towarzystwo wzajemnej pomocy weteranów z r. 1863/4** odbyło we wtorek po południu w sali ratuszowej doroczne walne zgromadzenie pod przewodnictwem swego prezesa p. Józefa Męcińskiego. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z czynności wydziału za rok ubiegły i udzieleniu mu absolutoryum z rachunków, uchwalono na wniosek p. K. Jaworskiego polecić prezydyum Towarzystwa, aby starało się pozyskać nowych członków wspierających z wyższemi kwotami niż dotąd. Nadto polecono nowemu wydziałowi, by starał się tak, jak ustępujący, wszelkimi możliwymi środkami uzyskać znaczniejsze i liczniejsze zasiłki na cele Towarzystwa, tudzież, aby udał się z prośbą do dziennikarstwa polskiego o częstsze i skuteczne popieranie i nawoływanie do większej ofiarności społeczeństwa na cele tej instytucyi czci i chleba.

Następnie dokonano wyboru członków nowego wydziału i komisyi rewizyjnej. W miejsce p. Męcińskiego, który z godności prezesa zrezygnował, wybrano prezesem Tow., Leonarda Wiśniewskiego, jego zaś zastępcami pp. Wojciecha Biechońskiego i dr. Bronisława Dulębę. Do wydziału wybrani zostali pp. Henryk Czaplicki, Ignacy Kinel, Jan Lewicki, dr. Stella Sawicki, Władysław Szyszkowski i Albin Zagórski.

W końcu zgromadzenia zamianowało jeszcze walne zgromadzenie p. Józefa Męcińskiego, b. swego prezesa, i b. delegatów krakowskich pp. Józefa Popowskiego i Adama Idzikowskiego, członkami honorowymi Towarzystwa.

— **Walne zgromadzenie** „Towarzystwa zabaw ruchowych“ odbędzie się w sobotę, dnia 26 b. m., o godz. 6 wieczorem w auli szkoły im Jadwigi (ul. Chorążczyzny l. 1, róg ul. Akademickiej).

Gdyby się o godzinie 6 nie zebrał potrzebny komplet, odbędzie się drugie walne zgromadzenie o godzinie 7 wieczorem w tym samym lokalu bez względu na liczbę zebranych.

△ **Ofiary mrozów.** Pogotowie Towarzystwa ratunkowego udzieliło wczoraj pomocy w 90 wypadkach odmrożenia. Między zgłaszającymi się pacyentami najwięcej było młodzieży szkolnej.

△ **Ofiara gołoledzi.** Zarobnik dzienny Dmytro Krzyżak, przechodząc wczoraj pl. Gołuchowskich, upadł tak nieszczęśliwie przed gmachem teatru miejskiego, że złamał nogę. Pierwszej pomocy udzieliło mu pogotowie Towarzystwa ratunkowego, poczem przewiozło go do szpitala powszechnego.

△ **Pożar w hotelu francuskim.** W hotelu francuskim przy pl. Maryackim wybuchł wczoraj w oficynach między pokojem restauracyjnym a pokojem mieszkalnym ogień. Zapaliły się mianowicie belki przylegające do komina, który rozgrzał się nadmiernie wskutek silnego palenia w piecach. Straż pożarna, wezwana telefonem, ugasiła niebawem pożar. Szkoda jest znaczna.

△ **Znaleziony** wczoraj w ulicy Krakowskiej złoty łańcuszek złożono w policyi.

△ **Zgubiono:** pulares z kwotą 90 kor. i rozmaitymi kwitami; czarną laskę z srebrną rączką i czarny jedwabny parasol w angielskim futerale.

△ **Zbiegła morderczyni.** Z sądu powiatowego w Tłumaczu nadeszła wczoraj do tutejszej policyi w drodze telegraficznej prośba o wyśledzenie miejsca pobytu niejakiej Chany Pistreichówny, 20 letniej dziewczyny, która silnie podejrzana jest o dokonanie zbrodni morderstwa.

△ **Napad.** Na Salomona Leiba Schneidra, zarządcę kopalni wosku ziemnego S. Deutschmanna w Dźwiniaczu, napadł wczoraj w czasie licytacyjnej sprzedaży towarów w handlu Salomona Zuckera przy ul. Furmańskiej l. 1 niejaki Halpern i wszcząwszy z nim sprzeczkę, ugodził go kilka razy w twarz a nadto zdarł mu z głowy czapkę, z którą następnie umknął.

△ **Schwytanie niebezpiecznego włamywacza.** Do mieszkania p. Zygmunta Schellera, przedsiębiorcy budowlanego, zamieszkałego przy ul. Kotlarskiej l. 18, dostali się wczoraj wieczorem, po rozbiciu zamku i kłódki, trzej złodzieje. W chwili, gdy zajęci byli plondrowaniem mieszkania, nadszedł p. Scheller i spłoszył złodziei. Dwaj z nich zbiegli, trzeciego jednak udało się przytrzymać i oddać w ręce policyi. Jest nim niebezpieczny włamywacz Maryan Mahujów vel Maślankiewicz. Złodzieje skradli palto męskie, w którego kieszeni znajdowało się 1000 kor. w banknotach.

△ **Kronika policyjna.** Z przedpokoju p. St. Kossaka, zamieszkałego przy ul. Badenich l. 3, skradziono wczoraj rotundę podbitą futrem.

U notowanych złodziei i ukrywaczy kradzionych rzeczy, zakwestyonowała policya, dwa tałesy żydowskie do modlitwy, łyżki srebrne bez znaków, srebrny zegarek podwójnie kryty z monogramem J. S. i chustkę do nosa z monogramem J. D.

W jednej z restauracyj położonych w Rynku aresztowała dziś policya niejakiego Kwiecińskiego z Królestwa Polskiego pod pozorem wyłudzania datków od rozmaitych osób.

△ **Spłoszone konie** najechały dziś w ulicy Żółkiewskiej na przechodzącego tamtędy robotnika wodociągowego Piotra Kuryłę i ciężko go potłukły. Pierwszej pomocy udzieliło mu pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

— **Chleb dworski z folwarku Łozina.** Amatorowie chleba żytniego będą mogli zadowolić nieco swoje upodobanie, gdyż we wszystkich prawie większych handlach spożywczych pojawił się wyborny chleb wiejski z folwarku Łozina. Zjawienie się tego chleba na rynku lwowskim pozwoli konsumentom zaopatrywać się stale w zdrowe i naturalne pieczywo.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie: Teofila Pokorna, w 70 r. życia; Julia Manasterska, pocztmistrzyni w Jaworniku polskim, w 56 r. życia;

w Warszawie: Władysław hr. Mielżyński, właściciel dóbr Rozkosz i Komorno, w gub. siedleckiej.

— **Kaloryfer w »Kurzej Stopce«.** Podczas odnawiania Wawelu znaleziono tymi dniami w „Kurzej Stopce“ głęboko pod podłogą kaloryfer nadzwyczajnie misternej roboty, a datujący się przypuszczalnie z XV. stulecia.

— **Z Towarzystwa Tatrzańskiego.** Wydział Towarzystwa odbył onegdaj posiedzenie pod przewodnictwem wiceprezesa prof. dr. Szajnochy i załatwił następujące sprawy: 1. wybrał skarbnikiem członka wydziału dr. Kroebla: 2. postanowił zwrócić się do właścicieli hoteli, restauracyj i tym podobnych zakładów w Zakopanem, Krynicy, Szczawnicy i innych miejscach kąpielowych o przyznanie członkom Towarzystwa Tatrzańskiego pewnego procentu opustu od cen normalnych; 3. postanowił ogłosić inseratami w dziennikach, że jest do wydzierżawienia dworzec Tatrzański w Zakopanem, nadający się na restauracyę, kawiarnię, cukiernię lub pomieszczenie kluba towarzyskiego; 4. przyjął do wiadomości przedłożone przez wiceprezesa p. Jana Kwiatkowskiego zamknięcie rachunkowe za rok ubiegły, wykazujące drobną zwyżkę w dochodach; 5. wreszcie przyjął do wiadomości sprawozdanie o przygotowaniach do budowy nowego schroniska przy Morskiem Oku, z tem, że wszystkie formalności co do zrealizowania subwencyi krajowej są już ukończone. Osobno przewodniczący złożył imieniem całego wydziału serdeczne życzenia członkowi wydziału prof. Władysławowi Kulczyńskiemu z powodu zamianowania go doktorem honorowym przez Uniwersytet Jagielloński.

— **Z Izby sądowej.** Przed trybunałem sądu przysięgłych w Wiedniu stawali we wtorek 40 letni Karol Rychliński i 27 letni Stanisław Sadowski, oskarżeni o puszczanie w obieg fałszywych banknotów amerykańskich. Po przeprowadzonej rozprawie każdy z nich skazany został na 2 lata ciężkiego więzienia i wydalenie z granic Austryi.

— **Zamach samobójczy ojca przy zwłokach syna.** Z Polskiej Ostrawy donoszą: Onegdaj targnął się tu na swe życie starszy inżynier Emanuel Balzar, z rozpaczy z powodu straty swego syna. Syn jego, ukończywszy chlubnie gimnazyum i uczęszczając obecnie na Politechnikę w Wiedniu, zaziębił się i dostawszy zapalenia płuc, po miesięcznej chorobie zmarł onegdaj. Zrozpaczony ojciec przy zwłokach syna trzykrotnie strzelił do siebie z rewolweru, raniąc się ciężko. Pogotowie odwiozło nieszczęśliwego do szpitala — stan jego beznadziejny.

— **Gr.-kat. kaplica w Jerozolimie.** Według doniesienia *Nivy*, postanowił ordynaryat metropolitalny wybudować przy Bożym Grobie w Jerozolimie osobną kaplicę dla Rusinów-katolików. Aparaty, potrzebne do odprawiania nabożeństw, zostały już w Jerozolimie złożone w depozycie. Na budowę kaplicy zebrano dotąd 883 koron, które pochodzą przeważnie od uczestników ostatniej pielgrzymki do Ziemi św. Ordynaryat metropolitalny zarządził, aby we wszystkich cerkwiach zbierano co roku w wielki piątek składki na misye i na Grób Chrystusowy w Jerozolimie. Nadesłane pieniądze będą użyte najpierw na budowę ruskiej kaplicy w Jerozolimie.

Kronika zagraniczna.

* Olbrzymi pożar. Z Rostowa, nad Donem, donoszą: W dobrach Towarzystwa akcyjnego Siegal, wybuchł ogromny pożar, który zniszczył wszystkie budynki i fabryki. Szkoda wynosi przeszło milion rubli.

Notatki literacko-artystyczne.

Pamięci Jana Stanisławskiego. Komitet zawiązany w Krakowie pod przewodnictwem Józefa Chełmońskiego, jako prezesa honorowego, a złożony z pp. Józefa Mehoffera, Władysława Reymonta, Ferdynanda Ruszczyca, Leona Wyczółkowskiego i Tadeusza Żuk-Skarszewskiego, wydał odezwę, w której czytamy:

Żal po ś. p. Janie Stanisławskim i świadomość straty, jaką przez Jego zgon poniosła sztuka i kultura polska, znalazły wyraz w szeregu pomysłów, mających na celu trwałe uczczenie pamięci zmarłego artysty.

Jednocząc te wszystkie rozbieżne w środkach, ale wspólną myślą i wspólną żałobą złączone pomysły, zawiązał się powyższy Komitet w celu:

1. Zebrania funduszu, którego odsetki przeznaczone będą na doroczną nagrodę pejzażową imienia Jana Stanisławskiego dla uczniów Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

2. Wydania książki pamięci Jana Stanisławskiego poświęconej.

Jesteśmy przekonani, że odezwa ta znajdzie szeroki odgłos w naszem społeczeństwie, odczuwającem boleśnie stratę, jaką Sztuka polska poniosła przez śmierć tak wielkiego artysty.

Wszelkie datki na cel powyższy z wdzięcznością przyjmowane będą, a przesyłane być mogą na listę Nr. 54 Adama Krechowieckiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego 12.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś we czwartek, po raz drugi, „Pan Tadeusz“, opera w 4 aktach; napisał J. T. Wydżga Gościnny występ p. Ireny Bohuss.

W piątek po raz czwarty „Zażarty automobilista“ (Der Kilometerfresser), krotochwila w 3 aktach Kurta Kraatza.

W sobotę o godz. pół do 4 po południu dla młodzieży szkolnej: „Damy i huzary“, komedya w 3 aktach Al. hr. Fredry ojca.

W sobotę wyjątkowo o godz. 7 wieczorem: po raz trzeci „Pan Tadeusz“, opera w 4 aktach J. T. Wydżgi. Gościnny występ Ireny Bohuss.

W niedzielę o godz. pół do 4 po południu „Tak albo nie“, komedya w 4 aktach T. Bernard i A. Godfernaux, tłum. Wł. Paliński.

W niedzielę wyjątkowo o godz. 7 wieczorem „Lohengrin“, opera w 4 aktach R. Wagnera. Gościnny występ Al. Bandrowskiego i Ireny Bohuss.

Napad w murach Uniwersytetu.

Wieść o wczorajszym napadzie akademików ruskich w murach Uniwersytetu lwowskiego na sekretarza Wszechnicy prof. dr. Winiarza, znieważeniu go i pobiciu aż do krwi, oraz o wandalizmie, jakiego dopuścili się akademicy ruscy, niszcząc portrety i sprzęty w auli uniwersyteckiej, sali konferencyjnej i kilku salach wykładowych, — lotem błyskawicy rozeszła się po mieście, wywołując we wszystkich sferach bez wyjątku i bez względu na kierunki polityczne i przekonania partyjne, najwyższe oburzenie.

Obraz zniszczenia,

jaki przedstawił się naszemu sprawozdawcy, wysłanemu na miejsce tuż po zajściu, nieda się opisać piórem, świadczy tylko o niezwykłem rozwydrzeniu brutalnych instynktów niszczenia wszystkiego.

Najwięcej ucierpiała aula uniwersytecka. Na podłodze wśród odłamków szkła, połamanych sprzętów, leżą zniszczone portrety, zrzucone brutalną ręką ze ścian, drzwi do auli wyłamane. Tuż przy drzwiach katedra porąbana siekierami, fotele połamane, poprzewracane w nieładzie. Wszędzie kawałki stołów, stołków, porozrzucane papiery przygotowane do promocyi, rulony z dyplomami połamane, wiszące zaś na ścianie potrety pocięte są nożami, lub podziurawione kulami rewolwerowemi.

Nie lepiej wyglądają sale sąsiednie. W sali dziekanatu wydziału prawniczego połamano i zbito wszystko, co tylko napastnikom wpadło pod rękę.

Z sali dziekanatu prawniczego przeszli awanturnicy do kancelaryi oficyała Uniwersytetu, p. Owoca, gdzie rozbili białe matowe szyby w drewnianem przepierzeniu. Bardziej jeszcze niż w dziekanacie prawniczym, hulano w sali konferencyjnej i w sali posiedzeń wydziału lekarskiego. Pominięto tylko pokój pedeli.

W sali konferencyjnej zbito duże lustro, wybito szyby w oknach, zniszczono zegar, popruto nożem kanapę, zbito umywalnię i połamano krzesła i stoły. W sali wydz. lekarskiego wybito wszystkie szyby w portretach dziekanów. Ocalały tylko od uszkodzenia jedynie portrety dr. Gluzińskiego i dr. Prusa. Sprzęty tej sali również zniszczone.

Lampy gazowe we wszystkich powyższych sala pobito i pokręcono rury gazowe, podłoga zaś cała zaścielona jest szkłem, papierami, pozrzucanymi ze stołów, nogami od stołów i krzeseł i zlana wodą. Porozbijano też niektóre szafy.

Na korytarzach, od zachodniej strony budynku, sterczą ławki, niektóre połamane, na podłodze leżą porozrzucane polana i szkło.

Na schodach od głównego wejścia, prowadzących na pierwsze piętro, widać było świeże ślady krwi.

Zniszczone portrety.

Olbrzymią i niepowetowaną stratę poniósł Uniwersytet lwowski w skutek zniszczenia przez awanturników cennych portretów byłych rektorów, którymi obwieszone były ściany auli uniwersyteckiej. Najbardziej zniszczone są dwa duże portrety rektorów dr. Ludwika Ćwiklińskiego i rektora dr. Leonarda Piętaka. Płótna tych obrazów pocięto nożami z góry na dół. Na innych portretach są ślady uderzeń końcem lasek, a także widać małe otwory, jakby od kuli rewolwerowej. W ten sposób zniszczono portrety: Leona hr. Pinińskiego, dr. Leona Bilińskiego, Antoniego Małeckiego, ks. Alberta Filarskiego, ks. Józefa Delkiewicza, ks. Łukasza Soleckiego, Karola Hüttnera, ks. Klossa, Żmurki, ks. Onufrego Krynickiego, ks. Sarnickiego (obecnego archimandryty bazyliańskiego w Żółkwi) profesora Czerkawskiego i i. Niektóre portrety ściągnięto ze ściany i rzucono na podłogę.

Aresztowanie i przesłuchiwanie awanturników w policyi.

Policya — jak to już wczoraj pokrótce donieśliśmy — przyaresztowała niemal wszystkich awanturników, których następnie w liczbie 116 przesłuchiwali w gmachu dyrekcyi policyi trzej urzędnicy policyjni od godziny 3 po południu do 1 godziny w nocy.

Większość z nich odmawiała zeznań, tłumacząc się, że zeznawać im nie wolno, inni znowu zeznawali, że w tłumie znaleźli się przypadkowo, lub też, że przechadzali się po korytarzach nie wiedząc o niczem. Jeden z nich przyznał się, że stawiał barykady i widział, jak wszyscy to czynili. W celu konfrontacyi wezwano prof. dr. Tilla i kilku pedeli. Wynik jednak tej konfrontacyi nie obciążył żadnego z aresztowanych. Trzech osadzono w aresztach policyjnych, jako posądzonych o współudział w zbrodni gwałtu publicznego. Są nimi: Dymitr Dydunek, słuch. med., Leon Cichowski, słuch. praw i Jarosław Babij, słuch. fil. Od każdego z aresztowanych odebrano indeks, a sprawa ich będzie oddaną sądowi kraj karnemu. Pomiędzy aresztowanymi było dwóch słuchaczów teologii.

Pomiędzy awanturnikami — jak stwierdzono w toku dochodzeń — byli znany agitator ruski dr. Włodzimierz Zahajkiewicz, redaktor wiedeńskiej *Ruthenische Rundschau*, Kuśnier, oraz kilka osób, niemających nic wspólnego z lwowską Wszechnicą.

Stan zdrowia dr. Winiarza

jest bardzo poważny, aczkolwiek nie niebezpieczny. W najlepszym bowiem razie prof. dr. Winiarz nie będzie mógł przed sześciu tygodniami powrócić do zajęć. Dr. Winiarz pozostaje w opiece lekarskiej prof. dr. Schramma.

Biust Najj. Pana i portret Ces. Ferdynanda,

znajdujące się w auli uniwersyteckiej zostały uszkodzone. W biuście Najj. Pana, stojącym na podstawie, odbito jeden liść wawrzynu, w portrecie zaś Ces. Ferdynanda widnieją trzy małych rozmiarów otwory, jakby wycięte nożem.

Kradzież papierosów i puszek ze składkami na Tow. »Szkoły ludowej«.

Po opuszczeniu przez awanturników gmachu uniwersyteckiego stwierdzono, iż z pokoju dziekana wydziału prawniczego znikło całe pudełko papierosów, a z kancelaryi p. Owoca kilka puszek ze składkami centowemi na Towarzystwo „Szkoły ludowej“.

Noże rzeźnickie.

Dziś przed południem znaleziono w ogrodzie botanicznym, przylegającym do gmachu uniwersyteckiego znacznej wielkości nóż, używany przez rzeźników, ze śladami krwi na klindze. Widocznie wyrzucił go tam przez okno jeden z awanturników, wychodząc z gmachu uniwersyteckiego.

Polska młodzież uniwersytecka

odbyła wczoraj w „Czytelni akademickiej“ zebranie, na którem uchwalono urządzić dziś rektorowi prof. dr. Gryzieckiemu owacyę, a prof. drowi Winiarzowi złożyć gremialnie swe karty w dowód ubolewania. Następnie postanowiono poważnem i taktownem zachowaniem umożliwić senatowi nie przerywanie wykładów.

Zebrana dziś na kurytarzu II. piętra młodzież polska urządziła przechodzącemu tamtędy rektorowi prof. dr. Gryzieckiemu owacyę. Jeden z akademików przemówił do dr. Gryzieckiego, poczem wzniesiono okrzyk: „Niech żyje rektor polskiego Uniwersytetu!“

Na Uniwersytecie

panuje dziś spokój. O godzinie 9 przed południem odbyła się dodatkowo imatrykulacya tych słuchaczów, którzy nie wzięli udziału w uroczystej imatrykulacyi, odbytej w grudniu z. r. Imatrykulowała się również znaczna część akademików ruskich.

Po gmachu uniwersyteckim snuły się dziś przed południem tłumy publiczności, które oglądały obraz dokonanego zniszczenia.

MROZY.

Jeden z wiedeńskich meteorologów pisze: Zbyt łagodny stan aury ubiegłych kilku tygodni nie mógł potrwać zbyt długo i jestto zwykłem zjawiskiem, że po dłuższym okresie łagodnego powietrza, przychodzi nagle silne oziębienie. Niezwykłą rzeczą jest tylko, że tym razem wystąpiło ono z taką siłą. W gruncie jednakże jest ono zupełnie logicznem następstwem poprzedniego stanu powietrza. Zima posiada pewną temperaturę przeciętną. Owóż, aby doprowadzić do niej, aby zrównoważyć dość wysoki dotychczasowy stan termometru, musiał przyjść silny mróz i jeśli owa przeciętna temperatura ma być uzyskana, mróz ten nie prędko sfolguje.

Bezpośrednią przyczyną panujących teraz mrozów jest zupełny przewrót w kierunku wiatrów powiewających nad Europą. — W nocy z soboty na niedzielę wytworzyło się na północnych krańcach Europy niezwykle intenzywne maximum ciśnienia, (790 do 795 mm.), gdy minimum przesunęło się na Południe aż ponad Grecyę. Skutkiem tego zalały mroźne masy powietrza podbiegunowego wschodnią połać Europy, oddziaływując temsamem na temperaturę środkowej także części kontynentu.

Maximum ciśnienia podniosło się już d. 21 b. m. na 798 mm., a rtęć w termometrze spadła n. p. w Kem nad morzem Białem do —39°. Na Zachodzie nie oziębiło się jeszcze było wtedy powietrze nadmiernie. Ale już nazajutrz, 22 b. m., i tam nastało znaczne obniżenie ciepłoty, zwłaszcza, że minimum ciśnienia przesunęło się w tym czasie z nad Grecyi, ku zachodniej części morza Śródziemnego, a tem samem wiatry skierowały się ku południowemu zachodowi.

We wzmaganiu się zimna odgrywają wybitną rolę także pogodne noce, ułatwiające ziemi wydawanie ciepła, a więc mające za skutek dalsze oziębienie.

D. 22 b. m. mrozy ogarnęły już całą Europę. W dniu tym o godzinie 7 rano wskazywały termometry w Atenach —2·8, a w Konstantynopolu nawet —8·3, gdy n. p. w Sztokholmie nie opadł termometr poniżej —8·8.

Równocześnie w Rzymie notowano 0·8, w Neapolu i Brindisi 2·1, w Palermo 4·6 ponad zero, co w owych okolicach uważane jest za niezwykle niską temperaturę.

W Wiedniu, gdzie termometr opadł w dniu tym do — 21·1°, mróz, jak w tamtejszych pismach czytamy, zupełnie zmienił fizyognomię miasta. Ulice prawie zupełnie opustoszały, nawet targowiska prawie wymarły. Na słynnym n. p. *Naschmarkt* wytrwały zaledwie trzy przekupki, poowijane w niezliczone chustki, do godziny południowej. Prawdziwem dobrodziejstwem okazały się ogrzewalnie: w przeciągu 24 godzin przesunęło się przez nie 10.900 osób. Każdemu z przybywających podawano talerz gorącego rosołu i kawał chleba, ale pożywiwszy się i ogrzawszy, musiał wychodzić, aby innym zrobić miejsce. Zmiana straży w Burgu odbyła się bez tradycyjnego udziału muzyki. Posterunki wojskowe zmieniano co pół godziny, zamiast co dwie godziny, jak się normalnie zmieniać je powinno. Straż ratunkowa interweniowała w 60 wypadkach odmrożenia.

Z Opawy donoszą, że w okolicy zdarzyło się d. 22 b. m. kilka wypadków zmarznięcia. Między innymi znaleziono na drodze z Niederlindenwiese do Freiwaldau urzędnika górniczego Ganzkego i jego syna geometrę cywilnego — zmarzniętych. Ojciec już nie żył, syna odratowano, lecz musiano odjąć mu obie nogi.

W okolicy Berlina zmarzły tego samego dnia trzy osoby.

*

(Telegramy.)

Kraków, 23 stycznia. *(Tel. prywatny).* Wisła stanęła na całej przestrzeni pod Krakowiem.

Pogotowie ratunkowe interweniowało wczoraj w 37 wypadkach odmrożenia.

Dziś otwarto dwie ogrzewalnie.

Mróz złagodniał. Rano wynosiła temperatura — 21° C.

Pociągi przychodzą ze znacznem opóźnieniem.

Tryest. Od onegdaj panuje tu silny mróz — 12·8° C. Jest to temperatura niepamiętna od r. 1869.

Szaleje przytem gwałtowny bora chyżości 100 km. na godzinę. W porcie praca wstrzymana. Prawie wszystkie szkoły zamknięte. Przedstawienia w teatrach odwołane. Donoszą o licznych wypadkach.

Berlin. Mróz doszedł do 23° C.

Z wielu stron państwa nadchodzą wiadomości o silnych mrozach i licznych wypadkach śmierci skutkiem zmarznięcia.

Konstantynopol. Termometr wskazuje 10° poniżej zera. Śnieg pada dalej.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 24 stycznia. Prognoza na 25 b. m.: W Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Przeważnie pogodnie, miejscami mgła, słabe wiatry, zimno. W Galicyi zachodniej: Przeważnie pogodnie, żywe wiatry, temperatura idzie w górę.

Wzrost gospodarczy Japonii.

(Ciąg dalszy).

A jakżeż ma się rzecz z eksploatacyą ekonomiczną Mandżuryi?

Już w roku 1904 gdy Japończycy zajęli w lecie południową i południowo-wschodnią Mandżuryę, pokazało się, że — jak zawsze — umieją oni z chwilowymi celami militarnymi połączyć dalsze polityczne, używając stacyj i dróg wojskowych już zarazem do inmigracyi. Przez pokój w Portsmouth oddano wprawdzie — jak wiadomo — Mandżuryę prawnie Chinom, a właściwie obie strony zawierające pokój uznały uroczyście zwierzchnictwo prawne Chin, które zresztą nigdy nie ustawało; chińska administracya pracuje też w Mandżuryi w najlepsze obok japońskich władz wojskowych i stara się przy swej ceremonialności i powolności dotrzymać kroku energicznym i trzeźwym Japończykom, lecz wpływy japońskie mimo to rosną. Japończycy znaleźli już tymczasem inne drogi, aby się w Mandżuryi wzmocnić. Przedewszystkiem już pod koniec lata 1904 roku wprowadzili do szkół mandżurskich swoich nauczycieli. Przy swych zaborach postępują zawsze w ten sposób: jako pierwszą pozycyę, którą trzeba zająć, uważają szkołę. Tak było w Formozie, tak samo w Korei, a teraz w Mandżuryi. Dzieci tamtejsze z warstw najniższych zaznajamiają się w ten sposób przez Japończyków po raz pierwszy z alfabetem, z rachunkami i — co równie jest ważnem dla przyszłej ich kultury — z użytkiem mydła. Dorośli przejmują od Japończyków różne, dotąd im całkiem nieznane potrzeby: uczą się używać zegarków, sczoryków, lepszego ubrania, delikatniejszego pieczywa (angielskiego i francuskiego) i t. p.

W kierunku gospodarczym widoczne jest, że kraj rozkwita: wojna zniszczyła wprawdzie dużo mienia, ale przysporzyła zarobków. Rolnictwo podnosi się niesłychanie szybko, a handel czekał tylko końca wojny, aby objąć kraj ramionami swemi, daleko potężniej jak przedtem. Mandżurya będzie mogła odtąd należycie rozwijać swe przyrodzone bogactwa. Głównym portem kraju nie będzie sztucznie stworzony Dalnyj, lecz Niu-czwang, któremu już teraz przepowiadają, że nabierze znaczenia równorzędnego z Tientsinem i będzie z nim współzawodniczył. Jest to całkiem zrozumiałem: Niu-czwang skraca dla przewozu towarów drogą linię kolejową, zastępując ją tanią drogą morską o całą długość półwyspu Liaotung. Wszystko teraz zależy od tego, o ile Japończycy myślą dopuścić i inne narody do wzięcia udziału przez przedsiębiorstwa przemysłowe w rozwoju gospodarczym i handlowym Mandżuryi: Japończycy bowiem mają w rękach swych główny atut, decydujący o powodzeniu gospodarczem lub niepowodzeniu kraju — koleje, a rozpoczęli już i zalewać kraj swymi kupcami. Już w czasie wojny na tyłach olbrzymiej armii pojawiły się — jak wprzód w Korei — w Mandżuryi całe tłumy kupców i handlarzy japońskich, którzy załatwiali różne interesy. Z pokojem część ich znikła; większa część jednak pozostała nadal i osiedliła się na stałe w kraju jako przednia straż dla jego podboju gospodarczego. Niu-czwang przed wojną miał zaledwie około stu kolonistów japońskich: dziś ma ich 6000, a nowe zastępy napływają doń ciągle. Pięć większych miast Mandżuryi ma już 50.000 mieszkańców japońskich: kupcy japońscy zjawiają się w nich coraz liczniej, badając teren ekonomiczny, a nawet wielkie firmy japońskie osiedlają się w nich na stałe. Jak widzimy, Japończycy nie tracą czasu naprożno: powinny też o tem pamiętać narody, które chcą z nimi iść we współzawodnictwo!...

Jak mozolnie a gorliwie pracują Japończycy od pierwszej chwili nad opanowaniem gospodarczem Mandżuryi, stwierdzają i doniesienia powracających z Azyi wschodniej wojsk rossyjskich. Już z początkiem tego roku donosiły wojska te, że Japończycy wzdłuż części kolei mandżurskiej, która im przypadła i tuż koło terytoryum interesów rossyjskich rozwijają gorączkową, a w tajemnicy utrzymywaną działalność, budują olbrzymie domy składowe, bazary, gromadzą masy towarów i t. d. Japońskie firmy przewozowe od pierwszej chwili były gotowe rozpocząć na tem polu swe czynności pod opieką i przy pomocy rządu. Wszystko wskazywało, że Japończycy przystępują do mobilizacyi handlowo-politycznej w wielkim stylu, zanim nawet wycofali swe wojska z Mandżuryi. Nie tylko Rossyanom jednak, Europejczykom wogóle, wzbraniają wglądnąć w te przygotowania. Cóż z tego, że „drzwi" będą potem „otwarte" i dla mocarstw europejskich. Firmy handlowe mocarstw tych znajdą w Mandżuryi najniebezpieczniejszego współzawodnika, usadowionego na dobre i z całą wygodą! W najświeższym czasie forsują zwłaszcza Japończycy jak najenergiczniej dowóz swych produktów przemysłowych do Mandżuryi. Do produktów tych należą przedewszystkiem wyroby wełniane, których przed wojną w Japonii wcale nie wytwarzano. Japończycy w ciągu wojny widocznie, dowiadując się od jeńców rossyjskich, studyując ich upodobania i zwyczaje, pouczyli się o wymaganiach targu w Mandżuryi i są już gotowi im zadość uczynić! Fabryki wełnianych wyrobów w Rossyi i w Królestwie Polskiem mają na oku grożące im z tej strony współzawodnictwo i skarżą się na nie.

(Dokończenie nastąpi).

w. p.

OSTATNIA POCZTA.

Najj. Pan przyjął wczoraj po południu na wspólnem posłuchaniu burmistrza i obydwóch wiceburmistrzów m. Bukaresztu.

Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand przyjął na jednej z ostatnich audyencyj P. Ministra hr. Dzieduszyckiego i podkomorzego, radcę Dworu Władysława Józefa Fedorowicza. Ten ostatni przyjęty był w niedzielę na audyencyi także przez Najd. Arcyksięcia Rainera.

P. Minister spraw zagranicznych br. Achrenthal przyjął identyczne noty Francyi i Hiszpanii o zapowiedzianem cofnięciu obu eskadr z wód Algierskich, przyczem wyraził się, że Austro-Węgry poprą chętnie kroki, skierowane ku utworzeniu policyi w Marokku.

Z Zagrzebia donoszą, że partya Starcewicza rozpoczęła w Sejmie obstrukcyę przeciw projektowi adresu, żądając niektórych poprawek w tym projekcie.

Urzędowy organ papieski *Corriere d' Italia* oświadcza wobec doniesień *Daily Mail* o rzekomem wpływaniu Papieża na katolickie centrum parlamentu Rzeszy niemieckiej, że Ojciec św. nie miesza się w żaden sposób do wyborów w Niemczech. Doniesienie wspomniane jest bezpodstawne.

Najwyższy sąd pruski w Berlinie wydał zasadniczy wyrok w sprawie groźby, że dzieci strejkujące będą zatrzymywane w szkole ponad 14 rok życia. Sąd ów orzekł mianowicie, że dzieci w takim tylko razie wolno zatrzymać dłużej w szkole, jeśli termin przedłużenia nauki z góry jest oznaczony. Nie wolno zaś przetrzymywać dzieci na czas nieoznaczony.

Francuski dziennik urzędowy ogłosił utworzenie stowarzyszenia wyznaniowego pod nazwą „Francuski apostolski Kościół katolicki" z siedzibą w byłym klasztorze Barnabitów.

Senat francuski obradował nad etatem skarbu i zgodnie z projektem komisyi, mimo sprzeciwu rządu, przyjął uchwalony przez Izbę poselską podatek od fortepianów, harmonium i organów, jakoteż podatek od pewnych przyborów myśliwskich.

Z francuskich sfer poselskich zwrócono się do rządu z prośbą, aby wykluczonych z powodu sprawy Dreyfusa i skutkiem tego będących w rezerwie lub w armii terytoryalnej oficerów obecnie reaktywowano.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 24 stycznia. Posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się o godz. 11 min. 20. Między wniesionemi interpelacyami znajduje się interpelacya p. Krempy do P. Ministra sprawiedliwości w pewnej sprawie parcelacyjnej.

Prezydent Izby oznajmia, że o godz. 2 przerwie posiedzenie do godz. 4 z powodu pogrzebu ś. p. dr. Koppa.

Izba przystępuje do dalszej dyskusyi nad nagłością wniosku p. Kathreina w sprawie kredytów wojskowych. Po przemówieniu p. Chiarego, na wniosek p. Thurnherra, dyskusyę zamknięto. Posłowie *contra* Zimmer i Choc zrzekli się głosu.

P. Daszyński zaznacza co do przedłożenia o nadzwyczajnych kredytach wojskowych, że jego stronnictwo stanowczo jest przeciwne temu, by takie wielkie kredyty bez woli i zezwolenia parlamentu były wydawane. Dlatego też będzie ono głosowało przeciw projektowi ustawy.

Co do instytucyi Delegacyj, to sądzi mowca, że wobec dokonania reformy wyborczej, panująca tam obecnie praktyka ustanie.

P. Kathrein jako wnioskodawca zrzeka się wywodu końcowego.

W głosowaniu nagłość przyjęto i przystąpiono do obrad nad sprawozdaniem komisyi budżetowej o nadzwyczajnych kredytach dla wojska i marynarki.

Sprawozdawca p. Skene odparł przedewszystkiem zarzut, jakoby P. Minister skarbu poczynił wydatki bez poprzedniego zezwolenia parlamentu. Do tego P. Minister był upoważniony przez uchwalenie prowizoryum budżetowego. Sprawozdawca prosi ze względu na konieczność wyekwipowania armii o przyjęcie przedłożenia.

Ponieważ nikt nie zapisał się do głosu, dyskusyę zamknięto.

Sprawozdawca zrzekł się wywodu końcowego.

W głosowaniu odrzucono wniosek p. Breitera o przejście do porządku dziennego, a ustawę w 2-iem i 3-iem czytaniu przyjęto.

Izba przystąpiła z kolei do obrad nad wnioskiem nagłym p. Baltazzi'ego co do uchwały Izby panów o ustawie o taksach wojskowych.

Wnioskodawca zrzekł się głosu.

P. Holansky przy tej sposobności w szczegółowy sposób omawiał sprawę Polonyiego i ostro atakował węg. ministra sprawiedliwości.

Przewodniczący przywołał go do porządku.

Następnie nagłość uchwalono i ustawę o taksach wojskowych po krótkiej dyskusyi w 2 i 3 czytaniu przyjęto.

Poczem Izba przystąpiła do obrad nad przedłożeniem w sprawie zaopatrzenia wdów i sierót po wojskowych.

Wiedeń, 24 stycznia. Izba panów przyjęła bez dyskusyi przedłożenie o ochronie wolności wyborów, oraz ustawę o przyznaniu papierom kredytowym bukowińskiego Banku krajowego bezpieczeństwa publicznego.

Następnie przystąpiono w drodze nagłej do obrad nad ustawą urzędniczą. Sprawozdawca Czedik zaznacza, że komisya budżetowa poczyniła różne uwagi i krytykowała przedłożenie, między innemi sprawę radców w Trybunale administracyjnym, lecz zaniechała zamiaru proponowania zmian, aby nie przeszkadzać załatwieniu ustawy.

Kraków, 24 stycznia. *(Tel. pryw.).* Do kapituły katedralnej krakowskiej powołany będzie ks. Mazanek, prof. seminaryum duchownego w Przemyślu, w miejsce ks. biskupa Bandurskiego.

Kraków, 24 stycznia. *(Tel. pryw.).* Dziś po południu wyjeżdża do Wiednia deputacya miejska, złożona z prezydenta miasta i radnych Bandrowskiego i Staniszewskiego, w sprawie upaństwowienia wyższej szkoły handlowej i rozszerzenia głównego dworca.

Kraków, 24 stycznia. *(Tel. pryw.).* Komitet Muzeum narodowego odbył wczoraj posiedzenie. Przewodniczący, wiceprezydent miasta Chyliński, poświęcił wspomnienie pośmiertne ś. p. prof. Stanisławskiemu, członkowi komitetu. Uchwalono podziękować wdowie za ofiarowane do Muzeum dwie prace, pozostałe po zmarłym artyście. Dalej uchwalono zakupić od p. Natansona obraz Chełmońskiego „Folwark" za 4770 koron, oraz zwrócić się z petycyą do Wydziału krajowego i do Ministerstwa oświaty o udzielenie funduszu na zakupienie „Wernyhory" Matejki. Wreszcie upoważniono komitet do prowadzenia dalszych rokowań o pozyskanie dla Muzeum paryskich zbiorów Goldsteina.

Wiedeń, 24 stycznia. Najj. Pan nadał dyrektorowi I. szkoły realnej we Lwowie, Teofilowi Gerstmannowi, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, order Żelaznej Korony III. klasy.

Wiedeń, 24 stycznia. Na ogólnych audyencyach przyjął dziś Najj. Pan między innymi posła Włodzimierza Gniewosza wraz z synem Włodzimierzem, koncypistą Namiestnictwa.

Wiedeń, 24 stycznia. Biskupi ks. Pelczar i Czechowicz złożyli dziś w ręce Monarchy przysięgę jako nowomianowani tajni radcy, poczem byli u Najj. Pana na ogólnych posłuchaniach.

Wiedeń, 24 stycznia. P. Minister handlu zatwierdził wybór p. Maurycego Dattnera na prezydenta, a Jana Kantego Fedorowicza na wiceprezydenta krakowskiej Izby handlowej na rok 1907.

Wiedeń, 24 stycznia. *Korr. Wilhelm* na podstawie autentycznych informacyj zaprzecza wiadomości dzienników, jakoby w szkole kadeckiej pionierów w Hainburgu wybuchła epidemia tyfusu.

Wiedeń, 24 stycznia. *Korrespondenz Wilhelm*, proszona o to z kompetentnej strony, stwierdza, iż generalny adjutant hr. Paar od wymienionej w aferze Polonyiego bar. Schönbergerowej nietylko nigdy żadnych listów nie otrzymywał, lecz nawet zupełnie jej nie zna.

Wiec kobiet górnoszląskich.

Poznań, 24 stycznia. *(Tel. pryw.)* Z Katowic donoszą, że onegdaj odbył się tam wiec kobiet górnoszląskich, przy udziale przeszło 1.000 kobiet. Podczas mowy panny Omańskiej, która zachęcała kobiety polskie do akcyi wyborczej, komisarz policyi wystąpił i zabronił jej mówić dalej o wyborach. To też w dalszym ciągu omawiała p. Omańska obowiązki kobiety polskiej wobec postępów germanizacyi. Gdy redaktor Dombek zabrał głos, komisarz policyi wiec rozwiązał. Z okrzykiem: „Niech żyją polscy posłowie, broniący biedny lud!", opuściły kobiety salę.

Inowrocław, 24 stycznia. *(Tel. pryw.)* Sąd ławniczy skazał panią Julianę Śmiejchowską z Inowrocławia na tydzień więzienia bez zamiany na grzywnę za to, że przybyła do szkoły i zabrała syna swego z aresztu, który odsiadywał za opór w niemieckiej nauce religii. Areszt ten wyznaczony był od godz. 4 do 5 po poł., a o $^{3}/_{4}$5 jeszcze nauczyciela nie było. Sąd skwalifikował czyn jej za naruszenie pokoju domowego.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 24 stycznia. *(Tel. pryw.).* *Gazeta Polska* donosi z Petersburga, iż rozstrzygnięto tam już losy rządowych teatrów warszawskich. Wbrew uchwale wybranej dla sprawy teatrów komisyi, która zaproponowała objęcie ich przez miasto, teatry pozostaną nadal rządowymi, a na pokrycie należytości i długów zaciągniętą ma być pożyczka w kwocie 250.000 rubli na 5 i pół prc. z gwarancyą ministerstwa spraw wewnętrznych. Podobno wraz ze zmianą dyrekcyi mają teatry przejść pod zarząd ministerstwa dworu.

Kuryer Warszawski donosi, że obecny dyrektor teatrów gen. Herszelman ma ustąpić, a jego następcą ma być mianowany wicegubernator warszawski Wrewski.

Warszawa, 24 stycznia. *(Tel. pryw.).* Dotychczasowy gubernator Warszawy, gen. Martynow, mianowany senatorem, wyjechał z Warszawy. Prowizoryczny zarząd gubernii objął wicegubernator Wrewski.

Warszawa, 24 stycznia. *(Tel. pryw.).* Z polecenia oberpolicmajstra Warszawy zawieszono wydawnictwo dwutygodnika *Znicz.*

Warszawa, 24 stycznia. *(Tel. pryw.).* W Łodzi aresztowano onegdaj 13 osób, przy których znaleziono rewolwery. Na wielu fabrykach wywieszono flagi czerwone i czarne, które policya usunęła.

Onegdaj o godz. 9 wieczorem w bramie domu przy ul. Mazowieckiej wystrzałem z rewolweru raniono w nogę naczelnika stacyi warszawsko-petersburskiej, Afanasiewa, do którego nieznani sprawcy, jadący dorożką, dali kilka strzałów z rewolweru. Afanasiew, który również jechał w dorożce przed nimi, wyskoczył z dorożki i schronił się w bramie domu przy ul. Mazowieckiej.

Warszawa, 24 stycznia. Na stacyi Jędrzejów, w gub. kieleckiej, kilka osób napadło na wóz pocztowy i zastrzeliło eskortujących go dwóch żołnierzy. Woźnica zdołał ujść z workiem pieniężnym.

Petersburg, 24 stycznia. Minister marynarki Birilew otrzymał na własną prośbę dymisyę. Szefem floty mianowany generał-adjutant Dikow, a niedezygnowany jeszcze jego pomocnik obejmie kierownictwo ministerstwa marynarki.

Petersburg, 24 stycznia. *(P. Ag.).* Rada ministrów zatwierdziła propozycyę ministra oświaty w sprawie dopuszczenia języka niemieckiego jako wykładowego w elementarnych szkołach prywatnych warszawskiego okręgu szkolnego z wyjątkiem historyi i geografii, które wykładane będą po rossyjsku.

Moskwa, 24 stycznia. *(Pet. Ag. tel.).* Pozwolono wydać części tutejszych żydów karty zezwalające na prowadzenie przemysłu, ważne na r. 1907, bez żądania ustawowego dowodu pozwolenia na miejsce pobytu. Zarządzenie to wymaga jeszcze zatwierdzenia senatu.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Adwokat krajowy

Dr. Gustaw Trybalski

przeniósł kancelaryę do Lwowa ul. Kopernika 22. — Telefon Nr. 968.

Jako korzystną lokacyę kapitału

polecamy

4% Obligacye funduszu propinacyjnego,
4% Pożyczkę krajową,
4% Pożyczkę m. Lwowa.

Papiery te kupuje i sprzedaje najkorzystniej

Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien.

Zlecenia z prowincyi odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.

Kawiarnia „Wiedeńska"

znakomita kawa.

Nakładem księgarni Gubrynowicza i Schmidta **we Lwowie**

wyszedł z druku

najnowszy bardzo dziś pożądany

Podręcznik dla podróżujących po Włoszech

pod tytułem

„Cztery tygodnie we Włoszech"

opracowany przez Dyrektora II. Szkoły realnej

MICHAŁA LITYŃSKIEGO.

Książka obejmuje wszelkie wskazówki i rady, jakie dla zwiedzających pamiątki, kościoły, muzea i galerye są pożądane.

Format i druk zastosowany do podręczników w innych językach.

Cena egzemplarza 5 K., z przesyłką 5 K. 50 h.

Utrzymuje na składzie

czasopisma zagraniczne

FRANCUSKIE humorystyczne:
Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Sourire, Vie en culotte rouge, Les Modes, Femina, Le Théatre, Les Arts, Ja sais tout, Fantasie.
WŁOSKIE:
L'Asino, Il Secolo XX.
ROSSYJSKIE:
Strana, Szut (humorystyczny) Nowoje Wremia, Rus. Prowidnyk, Ruskija Wiedomosti, Towaryszcz.
ANGIELSKIE:
Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Cassel's Magazine, Munsey Magazine, Ainslee Magazine, Everybody Magazine, Smart Set.

Sokołowskiego

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Wykaz

pięciu liczb wyciągniętych w c. k. Urzędzie loteryjnym we Lwowie dnia 23 stycznia 1907

10 — 90 — 55 — 14 — 42

Następne ciągnienia we Lwowie odbędą się dnia 6 i 20 lutego 1907.

Z c. k. Urzędu loteryjnego dla Galicyi i Bukowiny.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 22 stycznia 1907.

Hotel George'a.

PP. J. Götz z Okocima, F. Stefański z Berlina, L. hr. Dębicki z Krakowa, Z. Obertyński z Hujcza, K. br. Palli z Tryestu, S. br. Palli z Tryestu, F. Drasch z Tryestu.

Hotel Stadtmüllera.

P. D. Kotowski z Krakowa.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 24 stycznia.

	płacą K	h	żądają K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	583	—	593	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	115	—	140	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	557	—	582	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	400	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	50	111	20
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	100	50	101	20
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	97	40	98	10
„ kraj. 4½ pr. „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	98	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	98	80	—	—
4 pr. los w 56 lat	97	80	98	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	99	30	100	—
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	102	—	—	—
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	100	70	101	40
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	97	30	98	—
Kol. lokalne dtto 4 pr.	97	30	98	—
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	98	—	98	70
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	96	—	96	70
„ „ „ 4 konwen.	98	10	98	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	88	—	94	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	42
20 frankówka	19	04	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	252	—
„ „ „ papierowych	252	—	254	—
100 marek niemieckich	117	40	118	—

(Listy zastawne i obligi: bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 22 stycznia 1906.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·25	99·45
styczeń-lipiec	99·20	99·40
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·20	100·40
kwiecień-październik	100·15	100·35
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	156·50	158·50
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	216·—	218·—
„ „ „ 1864 po 100 zł.	266·50	268·50
„ „ „ 1864 po 50 zł.	266·50	268·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290·75	292·75
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·25	117·45
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	99·35	99·55
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·10	100·10
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·75	—·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	460·—	461·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	124·05	125·—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	99·10	100·—
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	99·10	100·10
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·60	106·50
w złocie za 200 zł. 5 pr.	121·—	123·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·20	100·20
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·25	100·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	99·55	100·55
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	99·60	100·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	99·55	100·55
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	99·60	100·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	99·60	100·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	99·60	100·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	99·55	100·50
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	98·75	99·75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	99·05	100·05
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	99·25	100·25
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·75	117·75
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	95·95	96·15
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	153·50	155·50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	203·—	205·—
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	203·—	205·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	96·10	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95·90	96·90
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105·—	106·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	97·50	98·50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·80	102·80
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	97·50	98·45
Gal. obl prop. z roku 1889 4 pr.	99·30	100·30
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	95·60	96·60
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	100·—	108·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	168·40	169·40
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	98·75	99·50
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	276·25	286·25
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	284·40	294·40
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·80	102·80
„ „ „ „ „ 4 pr.	99·25	100·25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·75	110·75
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	100·40	101·40
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	97·50	98·50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97·50	98·50
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98·50	99·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	98·50	99·—
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·70	102·65
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·65	101·65
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	97·05	98·05
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	99·30	100·30
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	99·90	100·—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	116·—	116·60
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·25	116·25
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	91·50	92·50
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98·80	99·80
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	103·15	104·15
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	22·60	24·60
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	448·—	458·—
Clary 40 zł. m. k.	139·50	146·50
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	79·—	85·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	90·—	95·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	56·—	61·—
Palfy 40 zł. m. k.	174·50	184·50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	47·50	49·50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	28·25	30·25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	56·—	60·—
Salma 40 zł. m. k.	195·—	205·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	80·—	85·50
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	317·—	318·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3365·—	3375·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	686·50	687·50
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	837·50	838·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	601·—	604·50
Galic. banku hip. 200 zł.	586·—	590·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	116·—	120·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	465·75	466·75
„ Austro-węg. 1400 kor.	1761·—	1791·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	586·50	587·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·—	245·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	244·75	245·75
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	480·—	485·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	400·—	430·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5640·—	5670·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	420·—	430·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	580·—	580·50
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	372·—	376·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1045·—	1050·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	749·—	755·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	638·—	648·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	624·60	622·60
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2683·—	2694·—
Schodnicy 500 kor.	596·—	606·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	433·50	434·50
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	280·—	282·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·92½	241·15
Paryż za 100 franków	95·55	95·70
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·55	117·75
Włoskie banki	95·55	95·70
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·35	95·50
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·35	11·40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·08	19·11
20-markówka	23·50	23·58
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·52½	117·72½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·50	95·70
Ruble	2·52½	2·53½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 2589/6 (3) (498 2—3)

Na żądanie c. k. uprzyw. galic. Banku hipotecznego we Lwowie odbędzie się dnia 25 lutego 1907 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29, licytacya realności objętej wykazem hipotecznym l. 2537 ks. gr. gm. kat. Jarosław, składającej się z domu parterowego murowanego l. kons. 281 krakowskie przedmieście z oficynami i ogrodem owocowym, wraz z przynależnościami, składającemi się z drabiny, 2 beczek, kadzi i 2 konewek.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 18.504 koron, przynależności zaś na 35 kor.

Najniższa cena wynosi 9369 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej ymienionym, w biurze Nr. 29.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samych nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Jarosław, dnia 31 grudnia 1906.

L. cz. E. 2186/6 (4) (517 2—3)

Na żądanie Maryi z Konopków Czuba odbędzie się dnia 28 lutego 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17, licytacya realności whl. 209 ks. gr. Brzozów, stanowiącej zagrodę obszaru 12 ar. 58 m², Józefa i Maryanny Czubów własnej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1500 kor.

Najniższa cena wynosi 833 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się przyjmuje jako normalne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły, ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzozów, dnia 10 stycznia 1907.

L. cz. E. 1249/6 (5) (520 1—3)

Na żądanie Kasy zaliczkowej w Glinianach, zastąpionej przez Dyrekcyę, odbędzie się dnia 26 lutego 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacya a) 1/4 części whl. 558, b) połowy whl. 559 gm. Milatyn, wiejskiego gospodarstwa, nie mającego przynależności.

Nieruchomości tych części, wystawione na licytacyę, są ocenione a) na 292 koron 96 hal., b) na 183 kor. 43 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 195 koron 30 hal., ad b) 122 kor. 28 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane

będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej. jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Busk, dnia 18 stycznia 1907.

(493 2—3)

Sądowa Hala aukcyjna we Lwowie, ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6. — w sobotę po południu od 3 do 8.

L i c y t a c y e:

Poniedziałek 28 stycznia 1907 od 10 do 12 godz.: różne obuwie, gramophony, zegary, sukna różne.

Wtorek 29 stycznia 1907 od 10 do 12 godz.: meble i towary norymbergskie.

Środa 30 stycznia 1907 od 10 do 12 godz.: meble i towary bławatne.

Czwartek 31 stycznia 1907 od 10 do 12 godz.: meble i 19 bali mąki.

Piątek 1 lutego 1907 od 10 do 12 godz.: figury gipsowe, droższe meble, fortepian, dywany i obrazy, srebro.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 21 stycznia 1907.

L. cz. E. 342/6 (10) (529)

Na żądanie Jakóba Roczniaka odbędzie się dnia 28 lutego 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II, licytacya połowy posiadłości lwh. 23 ks. gr. gm. kat. Więckowice objętej, a składającej się z parcel bud. 67, 68 i parcel grunt. 288, 289, 290, 291, 293, 295, 296, 297, oraz domu mieszkalnego, stodoły i stajni, w szczególności zaś sprzedane będą a) 1/4 część umysłowo chorej Maryi z Chudobów Łabudowej własnej, b) 1/4 część małoletnich Michała i Karoliny Łabudów własna. — Wymieniona pod a) 1/4 część oceniona jest na 1689 koron 6 hal., a najniższa cena wynosi 1176 kor. 4 hal. Zaś wymieniona pod b) 1/4 część oceniona jest na 1549 kor. 6 hal., a najniższa cena wynosi kwotę 1126 kor. 4 hal., poniżej podanej najniższej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły, oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej połowie nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wojnicz, dnia 11 grudnia 1906.

L. cz. E. III, 1175/6 (11) (521)

Dnia 28 lutego 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wywymienionym, w biurze Nr. 14, odbędzie się licytacya realności whl. 921 gminy Dora dr. Edmunda Lorscha własnej, wraz z przynależnościami, składającemi się z willi jednopiętrowej o 6 pokojach i jednej kuchni, z werandy, piwnicy, strychu, drewutni o 33 szlachetnych drzewach owocowych, z ogrodu ozdobnego o 25 różach szlachetnych, ze sztachet i żywopłotu.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 2000 kor., przynależności zaś na 7000 kor.

Najniższa cena wynosi 4500 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 15 stycznia 1907.

L. cz. E. 576/6 (17) (528)

Na żądanie Tow. zal. „Własna Pomoc“ w Krakowie odbędzie się dnia 8 lutego 1907 o godzinie pół do 9 przed południem, w biurze Nr. III. sądu tutejszego, relicytacya realności whl. 1825 gminy kat. Uhnów-Zastawie, Gołdy Greiss własnej, składającej się z domu, placu budowlanego i roli w obszarze 5 ar. 41 m^2 bez przynależności.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 210 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Uhnów, dnia 18 grudnia 1906.

L. cz. E. 266/6 (18) (523)

Dnia 13 lutego 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, odbędzie się licytacya połowy realności lwh. 280 ks. gr. gm. Głogów objętej, składającej się z połowy p. bud. 126/2, na której stoi murowany dom parterowy w rynku.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1766 kor.

Najniższa cena wynosi 883 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może kazdy przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Głogów, 4 stycznia 1907.

L. cz. E. 1549/6 (5) (527)

Na żądanie p. Chaima Menschenfreunda, kupca w Sołotwinie, odbędzie się dnia 19 lutego 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, licytacya 1) całej realności obj. lwh. 166 ks. gr. Porohy, składającej się z pgr. 3584 (łąka) o obszarze około 3 m. 1304 kw. sążni i 2) połowy realności obj. lwh. 1170 ks. gr. Porohy, składającej się z pgr. lk. 4206 i 4207 jeden kompleks stanowiących, częścią jako łąka o łącznej powierzchni około 3 m. 867 kw. sążni dłużników Paraśki, Wasyla i Pałahny Kudrawców po 1/3 części własnych bez żadnych przynależności.

Nieruchomości powyższe, wystawiona na licytacyę, są ocenione łącznie na 600 kor.

Najniższa cena wynosi 400 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k Sąd powiatowy, Oddział II.

Sołotwina, dnia 10 stycznia 1907.

L. 2051/1906 (359 1—3)

Ogłoszenie licytacyi na budowę.

Celem zabezpieczenia robót budowy wspólnego budynku mieszkalnego wraz z wspólnym budynkiem gospodarczym dla trzech urzędników przy c. k. Zarządzie salinarnym w Kałuszu, przez jednego z koncesyonowanych budowniczych, rozpisuje się niniejszem rozprawę ofertową.

Koszta całej budowy, do której się niniejsza licytacya odnosi, są obliczone na kwotę 70.000 kor.

Postanowienia dotyczące wnoszenia ofert i złożenia wadyum, ogólne i szczegółowe warunki i plany, przejrzeć można w podpisanym c. k. Zarządzie salinarnym w czasie godzin urzędowych.

Należycie, tylko według wzoru sporządzone, ostemplowane, opieczętowane, jako oferta adresowane, wewnątrz 5 procent wadyum oferowanej kwoty zawierające oferty, do których też nieznani c. k. Zarządowi przedsiębiorcy mają dołączyć świadectwo władzy politycznej co do uzdolnienia do prowadzenia przedsiębiorstwa pod każdym, a zatem i finansowym względem, mają być wniesione najpóźniej do 11 godziny przed południem, dnia 14 lutego 1907 r. do c. k. Zarządu salinarnego.

Otwarcie ofert, przy którem oferenci mogą być obecni, nastąpi tego samego dnia o godz. pół do 12 przed południem.

Później wniesione oferty nie będą uwzględnione.

Właściwa budowa począwszy od robót ziemnych ma być rozpoczęta 1 kwietnia 1907, a ukończona i oddana do 15 czerwca 1908.

Do dnia 15 lipca 1907 mają być budynki dachem pokryte, a odrzwia i oprawy okienne wmurowane; zaś do 15 października 1907 ma być cała budowa wykończona, wyjąwszy wyprawy zewnętrznej i względnie malowania ścian.

C. k. Zarząd salinarny.

Kałusz, dnia 19 stycznia 1907.

L. cz. E. 2894/6 (7) (538)

Zobowiązany Michał Łazarowicz w Kutach.

Na żądanie Banku eskomptowego i kredytowego w Kutach, odbędzie się dnia 22 lutego 1907 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya połowy realności whl. 281 gm. Kuty, składającej się z parc. budowl. o obszarze 2 ary, 27 metr. kwadr., na której stoi stary dom mieszkalny, tudzież 1/5 części realności whl. 381 gm. Kuty, składającej się z parc. budowl. o obszarze 3 ary, 56 metr. kwadr., na której stoi dom mieszkalny, szopa i lodownia. budynki w dobrym stanie.

Obie realności położone są na przedmieściu „Dolina“.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to połowa realności whl. 281 gm. Kuty na 971 kor., zaś 1/5 część realności whl. 381 gm. Kuty na 611 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1. kwotę 486 kor., zaś ad 2. 306 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kuty, dnia 16 grudnia 1906.

Upadłości.

L. cz. C. C. S. 4/6 (174) (381 3—3)

W sprawie konkursowej Marka Biedera wyznacza się audyencyę do powzięcia przez ogół wierzycieli uchwały co do ewentualnego przeprowadzenia wyboru członków wydziału wierzycieli, ustanowienia pełnomocnika do ewentualnego ugodowego załatwienia wzajemnych pretensyj masy do właściciela dóbr Trybuchowce z powodu wczesnego rozwiązania kontraktu dzierżawy tychże dóbr, do uchwalenia sposobu realizacyi reszty majątku ruchomego i pretensyi, ewentualnie zatwierdzenia ofert odnośnie do sprzedaży tego majątku z wolnej ręki, załatwienie zgłoszonego prawa własności do wewnętrznego urządzenia krochmalni, w końcu co do stanowiska, jakie ma masa zająć w procesie małoletnich Debory i Amalii Bieder o umieszczenie ich pretensyi w kwocie 56.000 kor. w II. klasie na dzień 30 stycznia 1907 o godz. 10 rano w biurze komisarza konkursowego.

O tem zawiadamia się wszystkich wierzycieli z powołaniem się na przepisy § 256 ord. konk.

Buczacz, dnia 14 stycznia 1907.

Komisarz konkursowy.

G. Zl. 1/7 (1) (495 2—3)

K o n c u r s e d i c t.

Das k. k. Kreisgericht in Tarnopol hat die Eröffnung des Concurses über das Vermögen der Frau Rebeka Einleger nichtprotocollierten Schnittwaarenhändlerin in Tarnopol.

Der k. k. Landes-Gerichtsrath Teodor Eichel wird zum Concurscommissär, Herr Dr. Carl Feiles, Adw. in Tarnopol zum einstweiligen Masseverwalter bestellt.

Die Gläubiger werden aufgefordert, bei der auf den 1 Februar 1907, Vormittags 9 Uhr, bei diesem Gerichte, Zimmer Nr. 22, anberaumten Tagsatzung unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege über die Bestätigung des einstweilen bestellten oder die Ernennung eines anderen Masseverwalters und dessen Stellvertreters ihre Vorschläge zu erstatten und den Gläubigerauschuss zu wählen.

Ferner werden alle, die einem Anspruch als Concursgläubiger erheben wollen, aufgefordert, ihre Forderungen, selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, bis 31 März 1907 bei diesem Gerichte nach Vorschrift der Concursordnung zur Anmeldung und bei der auf den 19 April 1907 Vormittags 9 Uhr ebendort anberaumten Liquidierungstagsatzung zur Liquidierung und Rangbestimmung zu bringen.

Gläubiger, welche die Anmeldungsfrist versäumen, haben die durch neue Einberufung der Gläubigerschaft und Prüfung der nachträglichen Anmeldung sowohl den einzelnen Gläubigern als der Masse verursachten Kosten zu tragen und bleiben von den auf Grund eines förmlichen Vertheilungsentwurfes bereits stattgehabten Vertheilungen ausgeschlossen.

Die bei der Liequidierungstagsatzung erscheinenden angemeldeten Gläubiger sind berechtigt, durch freie Wahl an Stelle des Masseverwalters, dessen Stellvertreters und der Mitglieder des Gläubigerausschusses, die bis dahin im Amte waren, andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen.

Die Liquidierungstagsatzung wird zugleich als Vergleichstagsatzung bestimmt.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe des Concursverfahrens werden durch Amtsblatt der „Lemberger Zeitung“ erfolgen.

Gläubiger, die nicht in Tarnopol oder in dessen Nähe wohnen, haben in der Anmeldung einen daselbst wohnhaften Bevollmächtigten zum Empfange der Zustellung zu benennen, widrigenfalls auf Antrag des Concurscommissärs für sie auf ihre Gefahr und Kosten ein Zustellungsbevollmächtigter bestellt werden würde.

K. k. Kreisgericht, Abtheilung IV.

Tarnopol, am 19 Jänner 1907.

L. cz. S. 2/6 (64) (513)

W konkursie Eizyka Schwarzbarda wystąpił zarządca masy, ażeby ogół wierzycieli rozstrzygnął, czy polica asekuracyjna Tow. Ancer z dnia 8 lutego 1893 l. 220915 na 5000 złr. ma być pozbyta i za jaką cenę.

Celem powzięcia uchwały w tym kierunku, wyznacza się audyencyę na dzień 7 lutego 1907 o godzinie 10 przed południem w c. k. sądzie tutejszym, w biurze Nr. 4.

Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych.

Stanisławów, dnia 16 stycznia 1907.

Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 3/6 (69) (514)

Uchwałą z dnia 28 lutego 1906 l. cz. S. 3/6 (1) otwarty konkurs do majątku Schifry Ritter, kupcowej w Stanisławowie, uznaje się po myśli § 189 ord. konk. za ukończony.

C. k. sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 31 grudnia 1906.

Konkursa.

L. 7273/II. (502 3—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Markopolu z poborami 3ciej klasy 5 stopnia ryczałtem na służącego 630 kor.

Podania należy wnieść najpóźniej do 30 stycznia b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 16 stycznia 1907.

L. 7275/II. (501 3—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Gawłuszowicach z poborami 3 klasy I.: ryczałtem na służącego 399 t. j. trzysta dziewięćdziesiątdziewięć koron i ewentualnym ryczałtem 1300 (tysiąc trzysta) koron za dzienną jazdę posłańczą między Gawłuszowicami a Mielcem.

Podania należy wnieść najpóźniej do 30 stycznia b. r, do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 16 stycznia 1907.

L. 7274/II. (500 3—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Tyśmieniczanach z poborami 3 klasy 4 stopnia i ryczałtem na służącego 696 kor. 65 hal.

Podania należy wnieść najpóźniej do 30 stycznia b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 16 stycznia 1907.

L. cz. 790. (494 3—3)

Konkurs.

Przy sądzie powiatowym w Niepołomicach jest do obsadzenia posada kancelisty.

Podania o powyższą lub przy innych sądach opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę kancelisty wnosić należy do 24 lutego 1907 do prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

Kompetenci winni wykazać także uzdatnienie do prowadzenia ksiąg gruntowych świadectwem ze złożonego egzaminu.

Prezydyum sądu wyższego.

Kraków, 19 stycznia 1907.

L. Prez. 27.423. (561)

Konkurs.

W okręgu lwowskiego c. k. wyższego sądu krajowego są do obsadzenia dwie posady starszych oficyałów kancelaryjnych w IX. klasie rangi ze systemizowanymi poborami, a to po jednej przy c. k. sądzie obwodowym w Suczawie i przy c. k. sądzie powiatowym w Drohobyczu.

Ubiegający się o te posady, względnie o takie posady przy innym sądzie opróżnić się mogące lub o posady prowadzących księgi gruntowe w IX. klasie rangi, mają wnieść swoje w myśl § 5 i 6 rozporządzenia Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 18 lipca 1897 Nr. 170 Dz. p. p. udokumentowane podania do Prezydyów tych sądów kolegialnych, w których okręgu posada jest opróżnioną, do dnia 20 lutego 1907.

Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego.

Lwów, dnia 21 stycznia 1907.

Wyroki prasowe.

Zl. 18 (530)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 18 Jänner 1907, Pr. 14/7, die Weiterverbreitung der Nummer 4 der Zeitschrift: „Humoristicke listy“, Jahrgang 50 (1907), wegen der Illustration (Karikatur) auf Seite 50 nach § 63 St. G verboten.

Kuratele.

L. cz. P. 241/6 (8) (484 3—3)

Wojciech Śmieszek z Majdanu starego uznany umysłowo chorym.

Kurator jego Antoni Mossoczy z Majdanu,

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Radziechów, dnia 23 listopada 1906.

L. cz. P. XVIII. 32/6 (9) (482 2—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, iż nad Karolem Żypowskim jednorocznym ochotnikiem służby prezencyjnej przy pułku ułanów obrony krajowej we Lwowie 31 stycznia 1883 urodzonym, synem ś. p. Stefana Syrokomli Żypowskiego i Emy Żypowskiej uchwałą z dnia 11 stycznia 1907 P. XVIII. 32/6 (9) zatwierdzoną uchwałą c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 15 stycznia 1907 Nc. VI. 256/7 (1) władza opiekuńcza na czas nieograniczony przedłużoną została.

C. k. Sąd powiatowy cywilny, Oddział XVIII.

Kraków, dnia 16 stycznia 1907.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Ns. I. 451/7 (1) (504 2—3)

Edykt.

W krakowskim Sądzie powiatowym karnym znajdują się rzeczy pochodzące z niżej wymienionych spraw, lub w nawiasie podane pieniądze, otrzymane z zarządzonej w myśl § 377 pk. sprzedaży wymienionych przedmiotów, które nie mogły być nadal przechowane.

Po myśli § 377 i 379 pk. wzywa się nieznanych sądowi właścicieli aby w przeciągu jednego roku od ogłoszenia tego edyktu w sądzie tut. się zgłosili i prawa własności do rzeczy tych, względnie pieniędzy ze sprzedaży ich pochodzących wykazali, albowiem w przeciwnym razie rzeczy przechowane będą na publicznej licytacyi sprzedane a osiągnięta w tej drodze kwota będzie wraz z pieniądzmi w ten sposób poprzednio otrzymanemi państwowemu ogólnemu Zarządowi kasowemu oddaną.

U. V. 1066/98 Józef Wojtarowicz kradzież, 1 szczypce srebrne, 5 łyżeczek i 5 noży metalowych.

C. 1464/97 Józef Sokołowski kradzież, 1 kor. 28 hal.

C. IV. 207/1 Marya Scibor § 464 uk., 3 kor. 20 hal.

U. V. 338/00 Estera Kornhaüser § 464 uk. srebrna piramidka.

B. 847/96 Jan Szyngier kradzież, bransoletka złota.

C. 7595/97 Józef Nazimek kradzież, zegarek metalowy z łańcuszkiem metalowym.

9844/96 N. N. kolczyk złoty z dyamentami.

1203/93 Fani Spira kradzież, broszka metalowa z granatami.

U. IV. 1530/3 Julia Muniak kradzież, 3 kor. 6 hal.

U. VI. 589/6 Stefania Zielińska kradzież, zegarek niklowy.

U. I. 1044/6 Maryanna Gruszczyk oszustwo, zegarek niklowy.

U. II. 477/4 Franciszek Bielak i spól. § 464 uk., zegarek srebrny damski, palto granatowe, łańcuszek srebrny, kuferek, para kaloszy, 2 pary bucików męzkie i damskie, 10 poszewek, 6 par kalesonów, 2 koszule trykotowe, klucz francuski, 2 ręczniki, 4 koszule, serweta, perfumy, 7 łyżeczek metalowych, 2 scyzoryki, domino, 2 kawałki drelichu, kawałek sukna, stół politerowany, 3 prześcieradła (56 kor. 28 hal.)

U. IV. 1269/6 Zenon Lisowski kradzież, parasol, koszula trykotowa, 4 chusteczki, rękawiczki, 2 kołnierzyki, półkoszulek, 2 pary kalesonów, 2 koszule, 2 książki, torba (3 kor. 28 hal.)

U. I. 1221/6 Marya Szydłowska kradzież, chustka jasna w kraty (1 kor. 90 hal.) różaniec i obraz kościelny.

U. II. 1285/6 Mojżesz Armhaus kradzież, 2 kłódki (1 kor. 20 hal.)

U. V. 1648/6 Marya Szewczyk § 477 uk. 73 różnych krawatek (5 kor. 4 hal.)

Kraków, dnia 14 stycznia 1907.

L. cz. C. I. 23/7 (2) (525 1—3)

Przeciw Izakowi Parnas, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu tut. przez Izaka Grünhauta pozew o 100 kor., 100 kor. i 48 kor.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę na dzień 30 stycznia 1907 9 rano w biurze Nr. 7.

Celem strzeżenia praw powyższego ustanawia się pana dr. Gromnickiego, adw. kraj. w miejscu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Podwołoczyska, dnia 21 stycznia 1907.

L. cz. C. IV. 21/7 (1) (526 1—3)

Przeciw Izakowi Parnesowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu tut. przez Onufrego Zakaluka i tow. pozew o 600 koron.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono termin na dzień 30 stycznia 1907 9 rano w biurze Nr. 7.

Celem strzeżenia praw powyższego ustanawia się pana adw. dr. Gromnickiego w Podwołoczyskach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Podwołoczyska, dnia 19 stycznia 1907.

L. cz. C. VIII. 13/7 (1) (516)

Przeciw niewiadomej z pobytu Maryannie z Piekarzów Stawiarzowej z Trzycierza, wniósł Dominik Stawiarz w Trzycierzu skargę o unieważnienie kontraktu przedślubnego z daty Nowy Sącz, 24 sierpnia 1906 lr. 25.581 zpn.

Audyencya odbędzie się dnia 31 stycznia 1907 o godzinie 11 rano, w sali Nr. 86.

Kuratorem pozwanej ustanowiono p. dra Pasionka, adwokata w Nowym Sączu, który zastępować ją będzie na jej koszt i niebezpieczeństwo tak długo, dopokąd sama w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Nowy Sącz, dnia 8 stycznia 1907.

L. cz. C. II. 5/7 (1) (524)

Przeciw deklarowanym spadkobiercom błp. Izaaka Sroki a to: Natanowi Sroce i tow., którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Pilźnie przez Mozesa Srokę w Pogorskiej woli pozew o 831 kor. 36 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 31 stycznia 1907 o godz. 10 rano w biurze Nr. 11.

Celem strzeżenia praw tegoż Natana Sroki, ustanawia się pana adw. dr. Tomasza Krudzielskiego w Pilźnie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie go w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Pilzno, dnia 8 stycznia 1907.

L. cz. C. 4/7 (1) (548)

Przeciw Annie z Węglarzów Ciesielkowej, przedtem w Szczawnicy wyżnej, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Krościenku przez Wojciecha Dziedzinę pozew o 640 koron zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 19 stycznia 1907 r. 9 rano w tym sądzie.

Celem strzeżenia praw pozwanej, ustanawia się pana dr. Szymona Przybyłę, adwokata w Krościenku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Krościenko, dnia 3 stycznia 1907.

L. 10201/07 (533)

Ogłoszenie.

W celu wymiaru odszkodowania ze Skarbu państwa za świnie użytkowe i hodowlane wybite z urzędu w Galicyi w I. kwartale 1907 na podstawie ustawy z 7 września 1905 Dz. p. p. Nr. 163, ustanawia się po myśli § 6 lit. b. tej ustawy i stosownie do rozporządzenia wykonawczego z 6 listopada 1905 D. p. p. Nr. 164 przeciętne ceny za kilogram żywej wagi mięsa według następującej taryfy.

I. Świnie rasowe (rasy angielskiej):

a) prosięta do 4 miesięcy 1 K. 57 h.
b) warchlaki od 4 do 10 miesięcy 1 K. 46 h.
c) świnie powyżej 10 miesięcy 1 K. 06 h.

II. Świnie półkrwi (rasy poprawnej):

a) prosięta do 4 miesięcy 1 K. 38 h.
b) warchlaki od 4 do 10 miesięcy 1 K. 18 h.
c) świnie powyżej 10 miesięcy — K. 96 h.

III. Świnie rasy krajowej:

a) prosięta do 4 miesięcy 1 K. 20 h.
b) warchlaki od 4 do 10 miesięcy 1 K. — h.
c) świnie powyżej 10 miesięcy — K. 84 h.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 22 stycznia 1907.

L. cz. Cw. 4/7 (1) (510)

Przeciw Aleksandrowie Grabie Pliwko Czarnowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Jaśle przez Jana Chrapińskiego, właściciela realności w Jaśle, pozew o 3000 koron zpn.

Na podstawie pozwu wydany został wekslowy nakaz zapłaty z dnia 3 stycznia 1907 ad Cw. 4/7 (1).

Celem strzeżenia praw Aleksandra Grabie Pliwko Czarnowskiego, ustanawia się pana dr. Józefa Baranowskiego, adwokata w Jaśle, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II.

Jasło, dnia 18 stycznia 1907.

L. cz. C. III. 31/7 (1) (518)

Przeciw Israelowi Wolf, względnie jego spadkobiercom, Deborze Wolf i Abrahamowi Wolf, których miejsce pobytu jest nieznane i nieobj. masie spad. po Chaje Wolf, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Jadwigę z Wojtanów Denkstein; Józefę Schwarz zam. Frommen, Władysława Wojtan i Maryę Wojtan pozew o uznanie pretensyi w kwocie 200 złr. a. w. zpn., zaintabulowanej w stanie biernym real. lwh. 507 gm. kat. Folwarki wielkie za umorzoną.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 31 stycznia 1907 godz. 8 rano w Oddz. III.

Celem strzeżenia praw pozwanych i pozwanej masy, ustanawia się pana dr. Byka, adwokata w Brodach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują, zaś pozwaną masę, dopóki objętą nie zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Brody, dnia 16 stycznia 1907.

L. cz. Dh. 67/7 (519)

Nieobecnemu Natanowi Händlerowi, przedtem w Brodach, ma być doręczoną uchwała z 12 stycznia 1907 Dh. 67/7, którą wyznaczono audyencyę na 28 stycznia 1907 godz. 9 rano, biuro Nr. 9, po myśli § 45 ust. hip.

Celem strzeżenia praw Natana Händlera, ustanawia się kuratorem dr. Glasberga, adwokata w Brodach.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego nieobecnego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brody, dnia 12 stycznia 1907.

Amortyzacye.

L. cz. T. V. 19/6 (2) (459 3—3)

Na wniosek p. dra Teodora Bohosiewicza, prywatnego docenta Uniwersytetu i lekarza we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zaginionej książeczki Kasy oszczędności w Rzeszowie Nr. 25864 na nazwisko Marcina Masiewicza na kwotę 200 kor. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 2 stycznia 1907.

L. cz. T. 87/6 (4). (454 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Mosesa Seidena, głównego trafikanta we Lwowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi wnioskodawcy rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej gal. kasy oszczędności Nr. 132.905 na kwotę 700 koron 89 hal. i na nazwisko „Betti Imber“ opiewającej, tudzież 4 prc. listów zastawnych Banku krajowego król. Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem, z których każdy na 1000 koron opiewał, Nr. 5217.III, 10054/III, 10055/III. winkulowanych bez kuponów i listu 4-prc. zastawnego tegoż Banku na 200 koron opiewającego Nr. 90/II. winkulowanego bez kuponów.

Posiadacza powyższej książeczki i listów zastawnych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami, a to co do książeczki gal. kasy oszczędności w przeciągu 6 miesięcy, zaś co do 4 prc. listów zastawnych Banku krajowego w ciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższych terminów uznane zostaną za nieistniejące.

Natomiast odmawia się wnioskowi na wdrożenie postępowania amortyzacyjnego co do książeczki galic. Kasy oszczędności Nr. 89.567 na imię Rózi Brumwel i na kwotę 26 kor. opiewającej, albowiem książeczka ta opiewa na inne nazwisko i na inną kwotę.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 31 grudnia 1906.

L. cz. T. 87/6 (2) (453 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Mosesa Seidena głównego trafikanta we Lwowie ul. Skarbkowska l. 1 wdraża się postępowanie celem amortyzacyi wnioskodawcy rzekomo zaginionego jednego weksla na 600 kor. opiewającego, przez Wolfa Weinharta przyjętego, jednego weksla na 3000 kor. i trzech weksli, każdy na 2000 kor. opiewających, niewystawionych przez Abę Bergmana i Izraela Gottesmanna przyjętych.

Posiadacza powyższych weksli wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami, w przeciwnym bowiem razie po u-

pływie 45 dni, licząc od dnia ostatniego ogłoszania w „Gazecie Lwowskiej“ uznane zostaną za nieistniejące.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 18 grudnia 1906.

Ч. сп. Т. 1/6 (2) (509 1—3)

Оголошенє.

Дамян Лисяк, уроджений дня 11 падолиста 1850 в Крупці повіт Чешанів, син Лєона і Емілії Лисяків, бувший завідатель почти в Бориничах, в осени року 1875 виїхав з Боринич і від того часу не ма о нім жадної відомости.

Позаяк належить приняти, що законний догад смерти по мисли § 24 ч. 2 з. ц наступить, впроваджує ся на жаданє Корнелії Гуллової і Атаназія Юркевича поступованє в цїли узнаня за померщого пропавшого Дамяна Лисяка.

Взиває ся проте загал, щоби о нім подали звістку тутешному судови або кураторови др. Андрієви Чайковскому адвокатови в Бережанах.

Дамяна Лисяка взиває ся, щоби явив ся в суді або в інший спосіб повідомив суд о своїм житю.

Суд видасть орeченє що до узнаня за померщого по дни 1 жовтня 1907 на поновне жаданє.

Ц. к. Суд окружний, Відділ IV.

Бережани, дня 25 серпня 1906.

Firmy.

G. Z. Firm. 612/6 Spół. I. 213. (541)

Aenderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Einzel und Gesellschaftsfirmen.

Eingetragen wurde im Register für Gesellschaftsfirmen.

Sitz der Firma: Wien I. Elisabetstrasse 18. Zweigniederlassung in Tłumacz.

Firma Wortlaut: Chropiner Zuckerfabriks-Actiengesellschaft.

Eduard Just als Mitglied des Verwaltungsrates gelöscht.

Datum der Eintragung 11 listopada 1906.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abtheilung II.

Stanislau, am 11 November 1906.

Spadki.

L. cz. A. 49/6 (3) (488 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Trembowli zawiadamia, że zmarł dnia 24 listopada 1905 w Hleszirawie ś. p. Michał Pichowicz bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli i że ustawowymi jego spadkobiercami są Paweł Pichowicz i Iwan Pichowicz.

Sąd nie znając miejsca pobytu Pawła Pichowicza, wzywa go, aby w przeciągu jednego roku od daty tego edyktu zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, w przeciwnym bowiem razie przewód spadkowy przeprowadzonym byłby z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem adw. drem Adolfem Frischem dla niego ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Trembowla, dnia 18 września 1906.

L. cz. A. XI. 518/5 (7) (497 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu zawiadamia, że dnia 25 lipca 1905 w Drohobyczu zmarł Abraham Seif bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Mendla Seifa i Gittli z Seifów Graumann nie jest znanem, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym Sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnych ustanowia się kuratorem Dawida Friedmana.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Drohobycz, dnia 25 października 1906.

L. cz A. V. 559/6 (13) (505 2—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy Sek. II. Oddz. V. we Lwowie zawiadamia, że w dniu 23 kwietnia 1906 w Borkach dominikańskich zmarła Chana Ular vel Frimm recte Hoffer bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tut. sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego adw. dr. Maksymilian Bodek kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Lwów, dnia 27 grudnia 1906.

L. cz. A. 310/6 (522 1—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Dolinie ogłasza, że dnia 29 czerwca 1906 w Radyrmie zmarł Iwan Bojczuk, rolnik z Nowoszyna bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu brata spadkodawcy Dmytra Bojczuka nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Michałem Pirko, ustanowionym dla nieobecnego Dmytra Bojczuka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dolina, dnia 19 września 1906.

L. cz. A. 199/6 (5) (470 2—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Przemyślanach Oddz. III. podaje do wiadomości, iż dnia 9 kwietnia 1906 zmarł Piotr Baj w Podusilnej z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli, w którem ustanowił uniwersalną dziedziczką swą żonę Annę Baj, a między innymi powołanym jest z ustawy do spadku brat spadkodawcy Iwan Baj.

Gdy miejsce pobytu Iwana Baja nie jest znanem wzywa się go aby w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dlań kuratorem Michałem Małogłowskim z Podusilnej.

Przemyślany, dnia 6 lipca 1906.

L. cz. A. 31/6 (7). (474 3—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Tłumaczu ogłasza, że dnia 7 grudnia 1905 w Petryłowie zmarła Marya Kobra, nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Anny Kobra nie jest znanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem jej drem Setzem z Tłumacza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tłumacz, dnia 31 sierpnia 1906.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 13. maja 1906 r. (Czas środkowo-europejski)

Do Lwowa

Na dworzec główny

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. przych.	
12 20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty od 1/6 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4 wł.), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny-Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza, (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 do 30/9 wł. niedzielę i rz. k. święta), Körözmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	7·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·29	z Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	7·50	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·05	ze Stanisławowa, Żydaczowa.
—	8·15	z Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa.
—	8·18	z Jaworowa.
—	8·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Zakopanego (przez Podgórze Płaszów), Wieliczki, Orłowa, (p. Tarnów), M Laborcza (Pesztu) i Chyrowa, (p. Przemyśl)
—	10·05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	10·35	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11 50	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	11 45	z Podwołoczysk Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
1 40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczke), Serethu, Radowiec, Berhomethu (w poniedziałek) Suczawy.
—	1·50	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
2·20	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	3·55	z Tucholi (od 15/6 do 30/9), Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	4·37	z Jaworowa.
—	4·50	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	5 50	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa
—	5·45	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
5·40		z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.). Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), N Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·05	z Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
—	9·30	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10 30	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10 50	z Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. odch.	
12 45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego Orłowa, N. Sącza (p Tarnów).
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Kałusza, Seretu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.
—	4·05	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mözö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca, (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·15	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/5 do 30/9), Suczawy.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.
—	6·55	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.).
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzega, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego (p. Podgorze Pł. od 25/6 do 15/9 wł.).
—	8·55	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa od (1/7 do 15/9).
—	9·20	do Ickan Worochty (od 1/6 do 30/9 wł. w niedzielę i święta rz. k.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy
—	10·55	do Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa.
—	10·45	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·21	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·40	—	do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), [illegible] N. Sącza, Dworów.
—	2·30	do Ławocznego Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	3·30	do Kołomyi, Żydaczowa.
—	4·05	do Rzeszowa, Lubaczowa, [illegible], Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·15	do Sambora, [illegible], Sanoka.
—	5·58	do Stanisławowa, Czortkowa, Husiatyna.
—	6 00	do Jaworowa
—	6·15	do Podwołoczysk.
—	6·25	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·35	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącza, Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima.
—	7·25	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	9·50	do Podwołoczysk, Potutor Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	10·05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.).
—	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna (od 1/6 do 30/9 co niedzieli i święta rz. kat.), Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11 30	do Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 7·07, przed południem, 3·25, 5·09 po połud. i 8 20 wieczór, (od 6 maja do 23 września wł. w niedziele i rz. kat. święta), 10·00 przed połud., 1·46 po południu, (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. codziennie) 9·35 wieczór.

Z Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 1·15 po południu, (od 13/5 do 9/9 wł. codziennie) 9·25 wieczór, (od 13/5 do 9/9 w niedziele i rz. kat. święta) 10·10 wieczór.

Ze Szczerca od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·40 wieczór.

Z Lubienia od 13/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·50 wieczór.

Do Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 6·05 rano, 2·28, 3·40 i 5·36 po południu, (od 6/5 do 23/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 9·00 przed połud. i 12·40 po połud. (od 1/6 do 31/8 wł. codziennie) 8·34 wieczór.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 9·15 przed połud., (od 13/5 do 9/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po połud., (od 13/5 do 9/9 codziennie) 3·14 po południu.

Do Szczerca 10·45 przed poł. (od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta).

Do Lubienia 2·01 po połud. (od 13/5 do 16/9 w niedziele i rz. k. święta).

Na dworzec „Podzamcze“

posp.	osob.	
—	7·00	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	11·25	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor
2·05	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
—	5·25	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.
—	10 12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Z dworca „Podzamcze“

posp.	osob.	
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	11·15	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa,
2·36	—	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa
	6·37	Podwołoczysk,
	10·08	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można przez cały dzień w biurze miejskim c. k. kolei państwowych, Pasaż Hausmana l. 9.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Zyblikiewicza 37

3 pokoje, przedpokój i kuchnia na parterze od 1 lutego do wynajęcia.

Poszukuje się kupna STARYCH MEBLI mahoniowych ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Meble" Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Ogłoszenie.

Dyrekcya Towarzystwa eskontowego i zaliczkowego w Jarosławiu, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, ogłasza niniejszem, że na Walnem Zgromadzeniu członków Towarzystwa z dnia 26 listopada 1906 uchwalonem zostało rozwiązanie powyższego Towarzystwa przez likwidacyę.

Wzywa się równocześnie wszystkich tych którzy jako wierzyciele Stowarzyszenia mają do niego jakąś pretensyę, ażeby się tamże zgłosili.

Jarosław, dnia 15 stycznia 1907.

Dyrekcya Tow. eskontowego i zaliczkowego w Jarosławiu,
Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Banku dla ubezpieczeń i przemysłu, stowarzyszenia zarej. z ogran. poręką we Lwowie odbędzie się we wtorek, dnia 5 lutego 1907 o godzinie 4 po południu w lokalu Banku związkowego przy ul. Trzeciego Maja l. 7 z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za lata 1904, 1905 i 1906.
2. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej z wnioskiem na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
3. Sprawozdanie z dokonanej lustracyi Stowarzyszenia w dniu 19 listopada 1906.
4. Wnioski co do użycia zysków i strat.
5. Wybór komisyi rewizyjnej.
6. Wnioski członków.

W razie braku kompletu odbędzie się Walne Zgromadzenie w tym samym dniu w pół godziny później z niezmienionym porządkiem dziennym:

Lwów, dnia 22 stycznia 1907.

Rada nadzorcza Banku dla ubezpieczeń i przemysłu,
Stow. zar. z ogran. poręką we Lwowie.

ZAPROSZENIE.

Prezes Rady nadzorczej Towarzystwa eskontowego w Tarnowie zaprasza wszystkich członków tegoż Towarzystwa na

XXII. Ogólne Zgromadzenie

dnia 9 lutego 1907 o godzinie 6 po południu w lokalu Stowarzyszenia odbyć się mające.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady nadzorczej z obrotu interesów za rok 1906.
2. Bilans za rok 1906.
3. Udzielenie Dyrekcyi i Radzie nadzorczej absolutoryum.
4. Wniosek o rozdział czystego zysku za rok 1906.
5. Wybór Dyrekcyi.
6. Wybór 5 członków Rady nadzorczej.
7. Wnioski członków.

Tarnów, dnia 22 stycznia 1907.

Dr. F. Salomon.

Na wypadek, gdyby statutem przepisana ilość członków się nie zebrała, odbędzie się następne Ogólne Zgromadzenie dnia 9 lutego 1907 r. o godzinie 7 wieczorem z powyższym porządkiem dziennym, bez względu na zebraną ilość członków.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.